Nr. 59. Wtorek, 14 Marca 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 83.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h.	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 marca b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Prezydyum Rady Ministrów, dr. Zdzisławowi Dzierżykraj Morawskiemu, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 marca b. r. zamianować najmiłościwiej inżyniera, Władysława Bratkowskiego, nadzwyczajnym profesorem mechanicznej technologii II. w Szkole politechnicznej we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 marca b. r. nadać najmiłościwiej starszemu komisarzowi straży skarbowej II. klasy, Teofilowi Siemianowskiemu w Wieliczce, złoty krzyż zasługi z koroną.

P. Minister skarbu zamianował kasyera salin, Romana Dżułyńskiego, głównym kasyerem w etacie galicyjskich zarządów salin.

P. Minister skarbu zamianował zarządców podatkowych: Joachima Blemera, Franciszka Suwalda i Bronisława Budzińskiego, starszymi zarządcami podatkowymi dla okręgu służbowego krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów powiatowych: Stanisława Sliwieńskiego w Janowie do sądu krajowego we Lwowie, Tadeusza Dyduszyńskiego w Bursztynie do Tarnopola, dr. Juliusza Łopuszańskiego w Glinianach do Sambora, Jonasza Wiesenberga w Horodence do Stryja, Romana Dominika Ziembę w Kopyczyńcach do Kołomyi, Mieczysława Siebauera w Mikulińcach do Złoczowa, oraz zamianował sędziami powiatowymi: zastępcę prokuratora Państwa Zygmunta Smulikowskiego we Lwowie dla sądu krajowego we Lwowie; sędziego powiatowego i naczelnika sądu Władysława Obmińskiego w Pruchniku dla Przemyśla, sekretarza Rady w Najw. Trybunale sądowym i kasacyjnym Zenona Bańkowskiego, dla sądu kraj. we Lwowie, tudzież sędziów: Władysława Orobkiewicza w Szczercu dla Janowa, Romana Czerlunczakiewicza w Sanoku dla Skałatu, Eugeniusza Dzerowicza w Bursztynie dla Jabłonowa, Franciszka Neybara w Starym Samborze dla Bursztyna, Eugeniusza Jankiewicza w Drohobyczu dla Zborowa, Włodzimierza de Schilling Siengalewicza w Przemyślanach dla Glinian, Władysława Piskozuba w Nadwórnej dla Zbaraża, Romana Krogulеckiego w Przemyślu dla Tłumacza, dr. Władysława Markiewicza w Rohatynie dla Mikuliniec, Jakóba Dywera w Kopyczyńcach dla Kopyczyniec, Leopolda Herlingera w Brodach dla Załoziec i Jana Gamotę w Bolechowie dla Horodenki.

P. Minister wyznań i oświaty posunął na mocy Najwyższego upoważnienia Bronisława Sędzimira, kwestora Uniwersytetu lwowskiego, *ad personam* do VIII. klasy rangi urzędników państwowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 marca.

Rada państwa.

Z komisyi budżetowej.

Na sobotniem posiedzeniu komisyi, które odbyło się w obecności P. Ministra spraw wewnętrznych hr. Wickenburga, w obradach nad budżetem tego Ministerstwa przedłożył referat p. Morsey.

Następnie p. dr. Sylvester szczegółowo omówiwszy niedostatki i wadliwości Administracyi, upraszał P. Ministra, by nakoniec wzięto się do jej zreformowania. Główny nacisk należałoby położyć na szybkość rozstrzygania i załatwiania spraw administracyjnych.

Na wniosek p. Stanka uchwaliła komisya wywody p. Sylvestra umieścić dosłownie w sprawozdaniu.

P. dr. Łazarski podkreśla, że zakres działania władz, podlegających Ministerstwu spraw wewnętrznych, jest bardzo ważny. Urzędowanie władz politycznych obejmować powinno wszystkie sprawy dobra publicznego. Jeżeli rzeczywistość nie zawsze odpowiada oczekiwaniom, winien temu stary system postępowania we władzach i zbyt wielka rozległość starostw. Odnosi się to zwłaszcza do Galicyi, w której terytoryalne rozmiary politycznych powiatów administracyjnych są trzy do czterech razy większe, niż w innych krajach koronnych; w Galicyi liczba ludności jednego powiatu dochodzi często do 200.000, a zawsze przewyższa 130.000. Zupełnie regularne urzędowanie uważa mowca za rzecz niemożliwą, ponieważ liczba urzędników konceptowych jest o połowę mniejsza, niż w innych krajach koronnych. Mimo największych wysiłków, muszą urzędnicy wobec tego popadać w zaległości; od lat obiecuje się kreowanie 15 nowych starostw w Galicyi, faktycznie zaś w ostatnich 5 latach utworzono tylko 2 nowe starostwa. Władze galicyjskie nie mają dość sił kancelaryjnych i pisarskich, ryczałt kancelaryjny za mały jest na obecne stosunki. Pomieszczenie urzędów i wnętrze lokali urzędowych uwłacza — zdaniem mowcy — godności i powadze władzy.

Mowca nie podziela też zapatrywań referenta Koroseca, jakoby Rady powiatowe były nieszczęściem administracyi. W Galicyi wydziały powiatowe są bardzo pomocne państwowej Administracyi i wobec wadliwej organizacyi i przeciążenia politycznych władz wykonują ważną część publicznych agend starostw. Mowca porusza myśl oddzielenia agend szkolnych, sanitarnych i podatkowych od starostw i lepszego wyposażenia służby zdrowia; domaga się pomnożenia liczby lekarzy rządowych, odebrania im roboty pisarskiej. Zaleca Rządowi pomnożenie i lepszą dotacyę technicznych sił we władzach politycznych; jest to w interesie gospodarstwa krajowego. Z naciskiem podkreśla mowca życzenia pod adresem Ministerstwa spraw wewnętrznych i innych, aby powołano do Ministerstwa odpowiednią liczbę urzędników władających językiem krajowym i znających stosunki krajowe, gdyż przez to faktycznie uczyni się zadość sprawiedliwości i umożliwi się faktyczną poprawę rozstrzygnięć w najwyższych instancyach.

---

6)

Pamiętnik Elizy Orzeszkowej.

Z AUTOGRAFU AUTORKI
ogłosił
LEOPOLD MÉYET.

II.

(Ciąg dalszy).

Pamiętam najdokładniej chwilę śmierci Klemuni. Było kilku lekarzy, pomiędzy którymi Jan. Pilecki [1]), szeroko potem całej Litwie znany. Babka stała najbliżej umierającej, wlewając jej do ust ostatnie lekarstwa, matkę, co chwila mdlejącą, podtrzymywał mąż, i otaczały jakieś panie, a ja, na ziemi, za poręczą łóżka przykucnąwszy, szlochałam. W pokoju panowały szmery rozmów, chodzenie, łkania. Nagle zrobiło się bardzo cicho, ktoś mnie porwał na ręce i płaczącą wyniósł z pokoju na drugą stronę domu, do salonu. Był to dr. Pilecki, który potem, po wielu latach przypominał mi nieraz, jak mnie na ręku odniósł od łóżka już umarłej siostry. Miałam rok dziesiąty, nie bardzo jeszcze rozumiałam, co to śmierć, wiedziałam jednak, że Klemuni z nami już nie będzie, i to napełniło mię rozpaczą. Poprostu nie wyobrażałam sobie życia bez niej, pojąć nie mogłam, co bez niej pocznę. To też pamiętam, że gdy w pokoju mamy położono mnie do łóżka, i wszyscy myśleli, że śpię, ja czuwałam i ciągle myślałam o Klemuni, płacząc, jak mogłam najciszej. Słyszałam w przyległym pokoju płacz mamy, przerywany rozmowami i modlitwami, które czytały głośno panie, noc z nią spędzające, a z których pamiętam dwie tylko: panią Szede. Niemkę, i pannę Teresę Borzęcką. późniejszą panią Jeleńską.

Nazajutrz zaprowadzono mnie na chwilę do zwłok siostry, a na trzeci dzień zgromadziło się na eksportacyę jej do kościoła, oprócz osób dorosłych, mnóstwo dzieci, pomiędzy któremi pamiętam Wilunię Kościałkowską. Wszystkie te dzieci poszły do kościoła za trumną Klemuni, mnie tylko, nie wiem dlaczego, zostawiono w domu z panią Augustowską i Fechnerką (tak nazywałyśmy naszą Niemkę). Gdy tylko mieszkanie opróżniło się z domowych i gości, pobiegłam ku oknu, aby zobaczyć orszak pogrzebowy, który mnie zaciekawił, ale zaledwie blask pochodni uderzył mnie w oczy i muzyka zagrała marsza żałobnego, upadłam na ziemię tak krzycząc, płacząc i włosy rwąc z głowy, że dwie pozostawione przy mnie kobiety, rady dać mi nie mogąc, służbę po lekarzy rozesłały. Nim matka i babka z pogrzebu wróciły, przyszedł dr. Zabiełło, wlał mi przemocą w usta jakieś krople i do łóżka położyć kazał, w którem też kilka dni przeleżałam. Była to pierwsza moja choroba i pierwszy w życiu cięźki, dotkliwy ból.

W parę miesięcy potem wyjechaliśmy, jak zwykle, na lato do Motkowszczyzny, gdzie nagle jakoś powstał zamiar oddania mnie na pensyę.

Pani Augustowska była kapryśna i uprzykrzyła się wszystkim, znajdowano też, że ucząc się i bawiąc samotnie, smutnieję, mizernieję. Prawny opiekun mój, p. Konstanty Niezabytowski, który, tylko co ożenił się był z panną, wychowaną u Wizytek wileńskich, w żonie rozkochany, dowodził, że niema na świecie lepszego dla dziewcząt wychowania nad klasztorne; słowem, na wiosnę 1852 r. zapadło postanowienie oddania mnie na pensyę PP. Sakramentek w Warszawie, dokąd też w czerwcu tegoż roku odwiozła mnie babka.

III.

Z pięcioletniego prawie pobytu na pensyi PP. Sakramentek mam tylko dobre wspomnienia. Zrazu, gdy po kilkotygodniowym pobycie w Warszawie, babka odjechała, mnie w klasztorze pozostawiając, tęskniłam bardzo, płakałam często, lękałam się nieznanych nauczycieli i zakonnic, tak, że raz od jakiejś lekcyi schowałam się w najdalszym zakątku ogrodu, z którego zaledwie po kilku godzinach, niespokojnego poszukiwania, wydobyli mnie całą we łzach. Były to wakacye, uczenice rozjechały się do domów, z kilkunastu pozostałych pamiętam trzy tylko: dwie Lubańskie (starsza dziś za Aleksandrem Skirmuntem, młodsza za Ledóchowskim w Ameryce) i śliczną Leontynę Niemirycz, która potem z krewną swoją baronową Benigsen, wyjechała do Niemiec i tam na zawsze pozostała. Wszystkie były odemnie starsze. Zońka Lubańska najmniej. to też ona podczas tych smutnych wakacyj była moją największą przyjaciółką i pociechą. Potem jednak, gdy zjechały się uczenice i rozpoczęły lekcye, uspokoiłam się i do nowego otoczenia z łatwością przywykłam. Klasztor był bardzo rozległy i piękny, z mnóstwem kurytarzy wielkich i małych, sal, schodów, dziedzińców, z ogromnym ogrodem, kilku piętrami ku Wiśle spływającym. Nie zdawałam sobie sprawy z tego, ale malowniczość i melancholijność widoków klasztornych, sprawiała na mnie silne wrażenie. Miałam zawsze usposobienie do niewytłumaczonych smutków, które niewiedzieć zkąd opływały niekiedy i topiły zwykłą moją wesołość i żywość. W domu jeszcze za życia Klemuni, kiedy o szarej godzinie zagrała na ulicy katarynka, albo z dalszych pokojów doszła muzyka mamy na fortepianie, ogarniał mnie smutek niewysłowiony i tak dolegliwy, że miejsca sobie znaleźć nie mogąc ze sprzętu na sprzęt się przenosiłam, od jednej do drugiej osoby przechodziłam, nigdzie i niczem uspokoić się nie mogąc. Naturalnie w kilka chwil potem, gdy podano światło, lub na widok nowej jakiej twarzy, uspokajałam się i rozweselałam zupełnie. Otóż i w klasztorze, smutkiem takim napełniał mię widok kurytarzy, tonących w mrokach i słabo zaledwie tu i ówdzie rozzuconą lampą oświetlonych, chóralnych śpiewów, dolatujących z dalekich jakichś głębin, dzwonów lub uderzeń zegara, rozlegających się wśród nocy. Czasem umawiałam się z którą z koleżanek, aby nie spać umyślnie dla usłyszenia dzwonów, o 3 czy 4 godzinie, wołających zakonnice na jutrznię, a gdyśmy je usłyszały, cichutko wymykałyśmy się z sypialni i u ściany jakiej zaczajone, przyglądałyśmy się ciemnym postaciom zakonnic, z zapalonemi latarkami, mknących jak duchy i jak iskry po czarnej sieni kurytarzy ku kościelnemu chórowi, zkąd wkrótce dolatywał nas śpiew ich chóralny, przewlekły, smętny, od czasu do czasu przerywany chórem drobnych dzwonków lub basowym, przeciągłym dźwiękiem pojedyńczych uderzeń dzwonu czy zegara. Były tam różne obrazy, malowidła ścienne, kaplice i kapliczki, sale i kątki, muzyki i widoki, które sprawiały na mnie zawsze wrażenie wówczas niepojęte. dziś wiem, że estetyczne, na wyobraźnię i wogóle na ustrój nerwowy działające. Cząstkę tego wszystkiego, ale tylko cząstkę, opisałam w „Ascetce". Zkądinąd były w tem życiu dni i godziny wielkich, wrzaskliwych wesołości i swawoli. Pensya liczyła około stu uczenic, mniej więcej rówieśnic, bo od 10 lat do 15, najwyżej 16 liczących.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Jan Pilecki, ur. w r. 1821 w Wilnie, kończył tam nauki gimnazyalne i słuchał medycyny w wileńskiej Akademii medyczno-chirurgicznej. W r. 1842 powołany na lekarza zdrojowego do Druskienik, przebywał tam lat 37, gorliwie pracując nad podniesieniem tego zakładu leczniczego. Jego też zabiegom Druskieniki zawdzięczają obecny swój stan kwitnący. Zmarł 1878 r.

P. Silinger przyłączył się do żądań uproszczenia Administracyi. Zdaniem mowcy dla osiągnięcie tego celu należałoby między innemi pensyonować wysłużonych urzędników, co na tok urzędowania i stosunki awansowe wpłynęłoby korzystnie.

Dalej omawiał p. Silinger stosunki na Morawach i żądał przedsięwzięcia środków zapobiegawczych przeciwko możliwości zawleczenia epidemii z Rossyi.

P. Choc przyłączył się do zdania p. Łazarskiego w sprawie niedostatecznej liczby urzędników politycznych, administracyjnych, poczem poddał surowej krytyce sposób przeprowadzenia ostatniego spisu ludności. Co do wydalania robotników czeskich z Niemiec zauważył, że dziwi go, by Rząd austryacki cierpiał podobne postępowanie ze strony sojusznika. Podobnie, jak p. Łazarski użalał się na stosunki administracyjne w Galicyi, uważa mowca za konieczne zanieść skargę na niedostateczność liczebną administracyjnego personalu urzędniczego w Czechach, poczem szczegółowo kreśli obraz stosunków, panujących na tem polu.

P. dr. Koroszec żalił się na wadliwe rzekomo przeprowadzenie spisu ludności w Styryi Dolnej, Karyntyi i Tryeście, żądając wobec tego na znak protestu skreślenia sumy 590.000 kor. jako wydatku z powodu przeprowadzenia spisu ludności.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie komisyi budżetowej naznaczone zostało na godz. 5 po południu we wtorek.

Fabryka cementu
we wschodniej Galicyi.

Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie, przesyła nam następujące pismo, z prośbą o umieszczenie.

Z prawdziwem zadowoleniem powitaliśmy podaną przez dzienniki wiadomość o zamierzonem przez Bank przemysłowy założeniu w Sierszy fabryki cementu, przez co nasz przemysł budowlany mógłby pokrywać zapotrzebowanie tego niezbędnego dzisiaj materyału w krajowych fabrykach cementu.

Założenie fabryki w Sierszy nie rozwiąże jednak kwestyi dostawy taniego cementu dla Galicyi wschodniej, albowiem cement ten będzie w tej części kraju, z powodu dużych kosztów transportu znacznie droższy, aniżeli w Galicyi zachodniej. Prócz tego brak cementu w głównym sezonie budowlanym będzie się i nadal dawał dotkliwie uczuwać.

Stosunkom tym, dla wschodnio-galicyjskiego przemysłu budowlanego bardzo trudnym i hamującym normalny jego rozwój, dałoby się zaradzić jedynie przez założenie fabryki cementu także i we wschodniej części naszego kraju. A że fabryka taka, mimo konkurencyi zachodniej, rokuje świetne szanse rentowności, okaże się z następującego przedstawienia rzeczy.

Fabryka cementu w Galicyi wschodniej założona musiałaby wprawdzie sprowadzać węgiel po cenie wyższej, koszt ten jednak opłaci się sowicie, ponieważ odpadną znaczne, droższe koszta dalekiego transportu gotowego cementu, sprowadzanego z Galicyi zachodniej, a ta różnica na frachcie pozwoli na najniższą kalkulacyę ceny towaru w stosunku do cen fabryk zachodnich, których konkurencya w tej części kraju byłaby zupełnie wykluczona. Fakt ten przedstawi i udowodni najlepiej cyfrowe zestawienie odnośnych należytości frachtowych np. pomiędzy Jaworznem a Tarnopolem.

Przyjąwszy, że fabryka znajduje się w samym Jaworznie, to gdy przewóz wagonu cementu kosztuje na przestrzeni Jaworzno-Tarnopol 164 K., a do wyrobu jednego wagonu cementu zużywa się przeciętnie 0·4 wagona węgla, tedy oszczędność na frachcie węgla wyniesie przy każdym wyprodukowanym wagonie cementu 46 K. Koszta samej produkcyi cementu w Jaworznie będą o te 46 K. niższe, aniżeli w Tarnopolu, o ileby jednakowoż cement ten chciano przewieźć do Tarnopola, to cena jego podrożeje o należytość frachtową, t. j. o 164 K.

Odwrotnie działaby się rzecz z produkcyą cementu w Tarnopolu, tutaj bowiem produkcya byłaby wprawdzie droższą o 46 K., t. j. o koszta przywozu węgla, a natomiast odpadłby koszt transportu cementu, który wyprodukowany w Tarnopolu, kosztowałby w rezultacie 118 K. (164 K. mniej 46 K.) na wagonie mniej, aniżeli cement z Jaworzna do Tarnopola przewieziony.

Stosunek ten we Lwowie wynosi zawsze jeszcze 60 K. na korzyść fabryki w Galicyi wschodniej.

Różnica ta sprawia, że z fabryką w Galicyi wschodniej żadna inna, dalej na zachodzie leżąca fabryka konkurować nie może. Abstrahując od ogromnego rynku zbytu, jaki sama Galicya wschodnia przedstawia — fabryka tutaj założona miałaby otwarty eksport na Bukowinę, Węgry północno-wschodnie, Podole rossyjskie, oraz całą północną Rumunię, w których to krajach niema fabryk cementu portlandzkiego, a jeżeli się uwzględni wszystkie te okoliczności, to się narzuca przeświadczenie i pewność, że fabryka taka posiada na danym ogromnym obszarze zapewniony olbrzymi zbyt i przedstawia wprost świetny, bo bezkonkurencyjny interes.

Względy te, jakoteż fakt, że dotychczasowa produkcya cementu nie pokrywa zapotrzebowania kraju, skłoniły pewne grono osób, grupujących się około „Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa“ we Lwowie, jeszcze przed zrealizowaniem projektu w Sierszy, a nawet przed powstaniem Banku przemysłowego, do poszukiwań w Galicyi wschodniej surowca, przydatnego na wyrób cementu portlandzkiego.

Przeprowadził je inż. L. Gawroński, a znaleziony surowiec po próbach i analizach został uznany przez berlińskie laboratoryum dla przemysłu glinianego i przez światową firmę Smith w Kopenhadze, jako materyał pierwszorzędnej jakości. Cement z materyału tego wypalony i związany z piaskiem normalnym w stosunku 1 : 3 daje wytrzymałość na ciśnienie 337 kg. na 1 cm. a więc dwa razy tyle, jak żądają normy austryackie.

Wobec powyższych rezultatów zabezpieczono teren, obejmujący 2000 morgów, przecięty koleją i rzeką, a mieszczący bezpośrednio pod humusem odnośne miękkie margle i wapienie.

Następnie odbył inż. Gawroński, wysłany przez konsorcyum, podróż do Niemiec, Danii i Szwecyi, celem zwiedzenia tamtejszych wzorowych fabryk cementu. Poczynił zestawienia obliczeń i projektów, w czem była mu pomocną firma Smith w Kopenhadze i na podstawie powyższych materyałów opracowano tamże wspólnie projekt fabryki o wydatności 3000 tysięcy wagonów rocznie.

Fabryka ma kosztować wraz z terenem około kor. 1,500.000, kapitał obrotowy preliminowano na kor. 500.000, łącznie wyniesie zatem cały potrzebny kapitał koron 2,000.000.

Obliczenia rentowności, dokonane fachowo i z drobnostkową ścisłością, a przytem z zachowaniem ostrożności, jakiej kalkulacya tego interesu wymaga, dały wprost niezbicie dodatnie wyniki i wskazują z matematyczną pewnością na to, że zamierzona fabryka będzie dawała zyski dostateczne w stosunku do kapitału, włożonego w to przedsiębiorstwo.

Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie, (Romanowicza 1), otworzy w najbliższych dniach subskrypcyę celem zebrania potrzebnego kapitału. Należy się spodziewać, że interes ten, dający najzupełniejszą rękojmię powodzenia i stanowiący przytem pewną i lukratywną lokacyę kapitału, obudzi żywe zainteresowanie w najszerszych kołach kapitalistów w kraju, tak, że potrzebna do założenia fabryki kwota będzie bez wątpienia wkrótce w pełnej wysokości subskrybowana.

Wypada życzyć, aby po niniejszej, jakoteż równorzędnej i równoczesnej akcyi Banku przemysłowego, nastąpiły rychłe dalsze owocne usiłowania w kierunku uprzemysłowienia i uwolnienia naszego kraju także i w innych gałęziach wytwórczości od zależności i wyzysku obcego przemysłu.

Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie udziela na żądanie wszelkich wyjaśnień i służy broszurami, omawiającemi wyczerpująco zamierzony interes.

Porozumienie angielsko-francuskie.

Odkąd porozumienie to doszło do skutku, wraca nieustannie pod dyskusyę prasy pytanie, czy obejmuje ono także konkretne umowy militarne. Co do tego nie udało się nigdy osiągnąć zupełnej pewności.

Zapytywany w tej kwestyi przed 4 laty Clémenceau, wywinął się wiele mówiącem, albo też nic zgoła niemówiącem: *peut-être*. Co do prasy francuskiej, to ta zachowywała stale w wymienionej sprawie dyskrecyę, wskazującą, że i jej nie wiele wiadomo, równocześnie zaś nawołuje ciągle Anglię, by ona zajęła się reorganizacyą swej zbrojnej siły lądowej. *Temps* dał niedwuznacznie do zrozumienia, że od spełnienia tego życzenia zależy, jak Francuzi zapatrywać się mają na wartość przyjacielskiej *entente* z wyspiarskiem królestwem. Wymienione zaś życzenie objawiano ze strony Francyi w każdej gorętszej chwili, n. p. podczas sporu o aneksyę, kiedy to francuscy politycy oświadczyli, że nie mogą skutecznie poprzeć podjudzania ze strony Anglii jedynie ze względu na stan armii angielskiej. Nie bardzo to oświadczenie podobało się swego podczasu nad Tamizą, bo też w istocie podobnych rzeczy nie mówi się *in camera caritatis*.

Wobec Europy starano się we Francyi zawsze utrzymywać przekonanie, że pomiędzy republiką a W. Brytanią istnieje konwencya, nakładająca na obu uczestników po-

27)

CÓRKA LICHWIARZA.

(Emil Richebourg: Le million du père Raclot).

(Ciąg dalszy).

XVI.

Pan Rousselet wezwał uprawnionych — że się tak wyrazimy — do spadku Raclot, na pół do dwunastej; ale już od dziesiątej, gdy dzwony kościelne donośnie wzywały na Mszę, było około trzydzieści osób zgromadzonych na placu kościelnym, przy którym znajdował się także dom notaryusza, dwupiętrowy.

Osoby, które się tam znajdowały, nie wszystkie były wezwane przez notaryusza; było tam także dużo przyjaciół i znajomych tych co przyjechali, zaciekawionych co to wszystko miało znaczyć.

Jedni milczeli, drudzy gestykulując mówili z ożywieniem.

Kilku wezwanych mieszkało w Aubécourt lub Ligoux, innych, którzy byli zmuszeni opuścić miejsce rodzinne dla zarobku, wyszukał pan Rousselet tu i owdzie w promieniu dwudziestomilowym, a nawet w sąsiednich departamentach.

Ci, którzy najdalej mieszkali, przybyli jeszcze w wigilię dnia tego do Aubécourt, gdzie zostali gościnnie przyjęci przez krewnych lub znajomych.

Wszyscy witali się z sobą na placu, zadowoleni, że się spotykają po tak długiem niewidzeniu.

— I wy także jesteście wezwani przez notaryusza? pytano siebie wzajemnie.

— Tak.

— A wiecie dla czego?

— Nie.

— To doprawdy dziwne.

Około pół do jedenastej prawie wszyscy interesanci byli zgromadzeni na placu, tworząc grupy. Wyróżniał się pomiędzy nimi swoim wysokim wzrostem dawny gospodarz, właściciel gruntu, Stanisław, który był teraz parobkiem folwarcznym. Zmuszony on był odstąpić Maturynowi Raclot za marną cenę wszystko co posiadał, a między innymi piętnaście hektarów łąki włączonej do wielkiego folwarku des Noues.

Był tam i Moriset i Tamirel i Langlois. Ponieważ Durand już nie żył, żona go zastępowała. Mongin także nie żył, żona jego była chora, więc syn najstarszy ją zastąpił. Dzieci Charbonneta, do którego należał folwark les Bosquets, sześcioro sierót, wszyscy byli w służbie. Wdowa Lambert nędznie odziana, przyszła z trojgiem dzieci, z których najstarsza dziewczynka miała lat dziesięć.

Nagle ujrzano wchodzącego na plac starca z białymi włosami, pochylonego wskutek pracy i wieku, prowadzonego przez piękną siedmnasto czy ośmnastoletnią dziewczynę, która nim się opiekowała z rozrzewniającą serdecznością.

Oczy wszystkich zwróciły się na nich.

— Co to za jedni? — pytano.

Nikt ich nie znał.

— Zdaje się, że stary jest ślepy.

— Ależ tak, widać to po jego chodzie.

— Biedaczysko.

— To ładne dziewczę, które mu towarzyszy, musi być jego córką.

— Raczej wnuczką.

— Patrzcie, jak się do niego uśmiecha, jaka uprzedzająca, jak łagodnie przemawia!

— Śliczna i miła dziewczyna!

W tym starcu poznajemy Juliusza Bertrand. Młoda dziewczyna, która mu towarzyszy, to Róża, wnuczka jego, a najstarsza córka Antoniego. Z narady rodzinnej, która odbyła się trzy dni przedtem u Bertrandów, wynikło, że Róża będzie towarzyszyć starcowi do Aubécourt.

Z początku ojciec Bertrand oświadczył, że nie chce wcale jechać tak daleko; nie pojmował, czemu ten notaryusz Rousselet go wzywa. Mógł mu to oznajmić pisemnie.

Lecz odwiedził go po raz drugi ten pan, który niedawno wręczył mu i jego dzieciom pięć tysięcy franków i powiedział, że trzeba koniecznie stawić się na wezwanie do Aubécourt; staruszek musiał więc się zdecydować. I po tej decyzyi rzekł, kiwając głową:

— Gdyby przynajmniej po to mnie wzywano, żeby mi oddać połowę spadku po mojej siostrze, którą mi ten łotr Raclot sprzątnął z przed nosa!

— Nie wiem o co właściwie idzie — odrzekł gość tajemniczy — to tylko mogę panu powiedzieć, jeżeli pan o tem nie wie, że ten Raclot, o którym pan mówi, umarł przed kilku miesiącami.

— Mamy tam kuzynkę — rzekł Antoni Bertrand po odejściu gościa — która zapewno ma takie same niedobre serce, jak jej ojciec. Dopóki jednak tego z pewnością nie wiemy, możemy mieć nadzieję, że przypomniała sobie o nas, mój ojcze; kuzynka jest bogata, musi wiedzieć, że jesteśmy w nędzy; kto wie, czy to nie ona właśnie wzywa ojca przez notaryusza, aby cię poznać i dać cząstkę majątku?

— Być bardzo może, że Antoni domyśla się słusznie — rzekła pani Maigrot — i słuchając go, przyszło mi na myśl, że tych pięć tysięcy franków, to zapewne dar kuzynki Raclot.

— Tak, tak, ona ma słuszność! — potwierdzili inni.

— A zatem — odrzekł stary Bertrand — pojadę do Aubécourt i zobaczymy.

Gdy starzec z młodą dziewczyną pojawił się na placu, młody dependent wysłany przez pana Rousselet, wyszedł z domu i zbliżył się do niego.

— Pan jest zapewne Juliuszem Bertrand? — zapytał.

— Tak, panie, a ta mała, co mi towarzyszy, jest córką mego syna, Antoniego.

— W takim razie pan i panienka zechcą pójść za mną.

Dependent przeprowadził ich przez salę, w której inni dependenci pracowali przyjmując klientów, aż do gabinetu notaryusza.

— Będzie państwu tu lepiej, niż na placu — wyrzekł młody człowiek — proszę spocząć, pan Rousselet zaraz nadejdzie.

— Panie — zapytał starzec — czy nie mógłby mi pan powiedzieć, po co pan Rousselet kazał mi przyjechać?

— Nie wiem, ale pan Rousselet wkrótce to panu powie; proszę o trochę cierpliwości.

Dependent wyszedł.

O kwadrans na dwunastą nabożeństwo się skończyło i ludzie zaczęli wychodzić z kościoła.

W tej chwili było około stu osób zgromadzonych na placu.

Ujrzano pannę Raclot wychodzącą z kościoła. W ręku miała książkę do nabożeństwa, a ciężki różaniec zakończony krzyżem wisiał jej u pasa.

Wskazywano ją tym, którzy jej nie znali.

— Oto córka Maturyna Raclot.

— Ach! doprawdy, to ona?

— Tak dziwnie ubrana!

— To jest habit nowicyuszki z klasztoru PP. Dominikanek.

— Tak wiele dziś ludzi na placu — rzekła Marta do matki Laugier.

— Tak, to prawda; a przecież dziś niema jarmarku, ani targu.

Notaryusz nie uprzedził o niczem młodej dziewczyny, zapewne z umysłu i dlatego ona i jej mamka nie wiedziały, co się dzieje.

Przeszły przez tłum ludzi, którzy się rozstępowali i milkli nagle.

— Czy zauważyłaś, jak wszyscy ci ludzie na mnie patrzą? — rzekła Marta, gdy się oddalały z placu.

— Dlaczegożby nie mieli patrzeć na ciebie? Jesteś tak ładna, że każdy odwraca się za tobą, gdy przechodzisz.

— Och! nianiu!

— Nie chcesz, żeby ci mówić, że jesteś ładna; ależ tak, kochanko, twój strój zakonnicy nie przeszkadza ci być śliczną i każdy to spostrzedz musi.

— Jestem głodna, wracajmy prędko na obiad — przerwała młoda dziewczyna przyspieszając kroku.

Gdyby się była chwilę dłużej zatrzymała na placu, byłaby widziała wchodzących do notaryusza merów z Aubécourt i Ligoux i sędziego pokoju.

W chwilę potem drzwi domu się otwarły i dependent wołał kolejno wszystkich wezwanych. W miarę, jak wchodzono, pan Rousselet wyznaczał każdemu miejsce w sali.

Gdy wszyscy weszli, dependent zamknął drzwi.

Wtedy, pośród powszechnego milczenia sędzia pokoju powstał z miejsca. Bardzo wzruszony, wypowiedział małą mówkę, w której sławiąc pannę Raclot, tę wzniosłą istotę, która wyrzekła się całkowicie spadku po ojcu, oznajmił obecnym, że posiadłości, które do nich należały, zanim zostały nabyte przez pana Raclot, nietylko zostają im zwrócone przez pannę Martę Raclot, ale szlachetna ta dziewczyna oddaje im wszystkie rewersy na sumy pożyczone kiedykolwiek u jej ojca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rozumienia w razie potrzeby obowiązek wzajemnego wspierania się przy pomocy sił zbrojnych. Między innemi bardzo gorliwie usiłowano to wmówić w Europę, gdy niespodzianie kwestya obwarowania Vlissingen rozogniła umysły.

Świeżo wszakże pojawiły się dwie enuncyacye, które przecie nieco światła rzucają na zagadkę, tak żywo zaprzątającą umysły. Przedewszystkiem b. francuski minister spraw zagranicznych Pichon, tuż przed ustąpieniem, przyparty do muru gwałtownymi atakami przeciwników, a mianowicie bezwzględną krytyką trójporozumienia, oświadczył, że rokowania militarne z Anglią są jeszcze w toku. Zwróciło także powszechną uwagę, co w angielskiej Izbie gmin odpowiedział podsekretarz państwowy Mc. Kenna imieniem rządu na interpelacyę, czy istnieje jakaś militarna umowa pomiędzy mocarstwami, objętemi porozumieniem. Owóż Mc. Kenna zaprzeczył temu tak stanowczo, że nawet wątpić należy, czy jakiekolwiek w tej mierze toczą się układy.

Pośrednio wynika to również z artykułu *Liberté*, która omawiając odpowiedź angielskiego męża stanu, oświadczyła, że czuje się upoważniony do stwierdzenia, iż umowa w sprawie współdziałania morskich sił bojowych stanowi właściwe jądro porozumienia angielsko-francuskiego. Z inicyatywy króla Edwarda umowa została aż do najdrobniejszych szczegółów ustalona i formalnie przewidziano w niej równoczesną mobilizacyę obu flot wojennych. Po deklaracyi ministra Pichona we francuskiej Izbie deputowanych oba mocarstwa zastanawiają się nad możliwością objęcia umowy także solidarnego działania lądowych sił bojowych. Nie wzięła wszakże Anglia na siebie obowiązku wysłania wojsk swych lądowych do Francyi, ponieważ naprzód musiałaby się zająć reorganizacyą swej armii. Mc. Kenna — kończy organ francuski powinienby — i dobrze byłoby, gdyby tak uczynił — jeszcze jaśniej wyrazić się w kwestyi ewentualnego francusko-angielskiego współdziałania, o którego konieczności mogła już Anglia przekonać się w Kontantynopolu.

Wobec tego artykułu, jakoteż wspomnianych oświadczeń oficyalnych, wypada sobie urobić o tych sprawach następujący obraz.

Pomiędzy obu wymienienionemi państwami istnieje konwencya oparta na kooperacyi flot obustronnych, natomiast wcale nie ma mowy co do współdziałania armii lądowej. Rząd angielski całkiem jasno oświadczył przecie, że taka umowa nie istnieje. Jeżeli zaś p. Pichon wyraził się wobec swej Izby deputowanych, iż co do tej właśnie kwestyi toczą się rokowania, to niepodobna sobie tego inaczej tłumaczyć, jak tem, że Francya nalega na Anglię, by umowę taką zawarto — no, i na razie nie potrafiła przekonać swej partnerki. Że zaś we Francyi z takim naciskiem obecnie właśnie uderza się na to, by W. Brytania zreorganizowała swą armię, to tłumaczy się to dostatecznie wzburzeniem i zaniepokojeniem republiki w następstwie zjazdu poczdamskiego. Najbardziej Francyę w obecnej chwili drażni, niepokoi, troską przepełnia możliwość zbyt ścisłego zbliżenia rossyjsko-niemieckiego. Być może, tem również tłumaczy się rozbudzony nagle we Francyi zapał, z jakim jęto się reorganizacyi marynarki. Zapewne w ten sposób, jak niemniej przez powołanie p. Delcassé do kierownictwa marynarki, chce się dać Anglii do zrozumienia, że Francya, co tylko w jej mocy, uczynić pragnie dla postawienia tej części siły zbrojnej, która ulepszeń wymaga, na wyżynie, że jednakowoż w zamian za to Anglia powinna pójść za przykładem swej przyjaciółki i jak najrychlej uzupełnić ten dział, na którym zależy republice i którego odpowiednie wydoskonalenie dopiero nadałoby porozumieniu w oczach Francyi właściwą wartość.

Mobilizacya amerykańska.

Prezydent Taft wyjaśnił nareszcie oficyalnie przyczyny zagadkowej mobilizacyi 30.000 żołnierza — siły na amerykańskie stosunki bardzo znacznej — o której to mobilizacyi już dla tego nie można było przypuszczać, jakoby podjęta została dla celów ćwiczeń, ponieważ nie ustanowiono sędziego rozjemczego, niepodzielono zmobilizowanych oddziałów na armię niebieską i czerwoną.

Owóż co do zarządzeń waszyngtońskiego kongresu wojennego dał prezydent Taft następujące wyjaśnienie:

Rząd waszyngtoński ma słuszne przyczyny do przypuszczenia, że powstańcy meksykańscy mają zamiar utworzyć niepodległą republikę. Zamiaru ich nie może unicestwić sam prezydent Diaz, a wykonanie jego musiałoby zagrozić pokojowi północno-amerykańskiego kontynentu i w poważne niebezpieczństwo podać najważniejsze, rozległe interesy amerykańskie.

Wobec tego postanowiły Stany Zjednoczone Ameryki Północnej użyć w danym razie siły przeciwko obwołaniu takiej republiki, gdyż tego rodzaju niepodległość Meksyku musiałyby uważać za kwestyę bytu pokoju w północnej Ameryce.

Od szeregu miesięcy powstanie czyni coraz znaczniejsze postępy, podsycane nieustannie przez amerykańskich flibustyerów. Ponieważ meksykańscy powstańcy, przedarłszy się przez granicę na terytoryum Stanów, nie mogą być ścigani przez meksykańskie wojska, zostanie przeto roztoczony kordon wojskowy na całej granicy Stanów od strony Meksyku, tz. na przestrzeni 1400 mil, aby powstańcom odjąć możność przedzierania się na terytoryum Stanów.

Dalej oświadcza Taft, że wkroczenie wojsk amerykańskich do Meksyku stałoby się nieuniknionem, gdyby w Meksyku skutkiem śmierci, lub obalenia prez. Diaza wybuchła anarchia. Zarazem jednakowoż wyraża Taft nadzieję, że ani on sam, ani rząd w Waszyngtonie nie będą zmuszeni wydać zarządzenia ku podjęciu podobnych kroków. Zapewne wystarczy utrzymanie wojska przez 2 miesiące na stopie wojennej. Główną kwaterą wojska będzie San Antonio.

Co do genezy mobilizacyi donoszą z Waszyngtonu: Rząd Stanów był od dłuższego czasu nagabywany ze strony rządu meksykańskiego z powodu naruszenia prawa neutralności skutkiem tego, że powstańcy meksykańscy przeprawiają się, głównie pod Rio Grande przez granicę, zaopatrują się na terytoryum Stanów w broń i prowianty, poczem w chwili sposobnej wracają do Meksyku tak, że niepodobna insurekcyi opanować i stłumić.

Rząd prezydenta Diaza wyraził też zdanie, że gdyby nie to chronienie się rozbitych oddziałów powstańczych na terytoryum amerykańskie, to byłby już dawno stłumił powstanie. Przedstawienia rządu meksykańskiego były tak natarczywe, że wkońcu prezydent Taft widział się zmuszony zapytać szefa armii amerykańskiej, dlaczego neutralność granicy nie jest strzeżona. Odpowiedź brzmiała, że zastęp wojsk, ustawionych wzdłuż granicy, wynoszącej 1200 mil, jest za szczupły, aby mógł skutecznie strzedz granicy.

Szef armii gen. Wood skoncentrował więc 20.000 wojska, co według pojęć amerykańskich stanowi wielką armię i niem obsadzi granicę, aby strzedz jej neutralności. Faktu, iż rząd amerykański nie uważa sytuacyi za poważną, dowodzi choćby okoliczność, iż prezydent Taft wyjechał z Waszyngtonu, a sekretarz stanu Knox rozpoczął ferye. Gdy nadto podsekretarz stanu jest chory, na razie niema nikogo w Waszyngtonie do prowadzenia rokowań z reprezentantami państw europejskich.

W a s z y g t o n. Rząd merykański zamierza wystąpić także przeciw meksykańskim „juntas" w Los Angelos i w innych miejscowościach Ameryki, jakoteż przeciw tym, którzy potajemnie finansowo popierają rewolucyę.

K o l o n i a. *Koeln. Ztg.* donosi w depeszy z Berlina: Z powodu komunikatów zawartych w prasie, donieść możemy co następuje: Dotąd nic nie wiadomo, aby życie lub mienie Niemców w Meksyku było narażone na niebezpieczeństwo, dlatego też rząd niemiecki nie miał sposobności do namyślania się nad pospieszeniem z ochroną obywateli niemieckich w Meksyku. Gdyby obywatele niemieccy w Meksyku nie znaleźli u władz tamtejszych odpowiedniej ochrony, wówczas dopiero rząd niemiecki zastanowiłby się, czy niema uczynić kroku jasnego i przez Stany Zjednoczone zawsze uznawanego, t. j. wysłania okrętów wojennych. Od tego kroku do wmieszania się w wewnętrzne stosunki Meksyku jest droga daleka, a każdy rozsądny człowiek zrozumie, iż na przekroczeniu tej drogi w Niemczech nikomu nie zależy.

KRONIKA.

Lwów, 13 marca.

— **Kalendarz.**
W t o r e k (14 marca):
Matyldy. — Bożeny. — Ewkodii.
Wschód słońca o godzinie 5·42 rano, zachód słońca o godzinie 5·25 po południu.

— **Jubileusz ks. kardynała Puzyny.** W dniu 25 b. m. przypada 25 rocznica konsekracyi ks. kardynała Puzyny na biskupa. Konsekracyi dokonał dnia 25 marca 1886 r. śp. ks. kardynał Ledóchowski w Rzymie. Z okazyi tej rocznicy we wszystkich kościołach parafialnych dyecezyi krakowskiej odbędą się w dniu jubileuszu nabożeństwa.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Roman Pomianowski, koncypient Prokuratoryi skarbu, rodem ze Lwowa otrzymał stopień doktora praw, a Wiktor Osiecki, rodem z Ropianki, w Galicyi, stopień doktora filozofii w tutejszym Uniwersytecie.

— **Odczyt Jana Pietrzyckiego** o „Miłości w liryce" odbędzie się w sali Muzeum przemysłowego (obok Teatru) we czwartek 16 b. m. staraniem Związku polskiej młodzieży akademickiej „Kuźnica". Bilety do nabycia w Księgarni Polskiej (B. Połonieckiego), ul. Akademicka.

— **Odczyty Koła literacko-artystycznego.** w niedzielę 19 b. m. odczyt poety H. Zbierzchowskiego: „W kraju olbrzymów" (o Selmie Lagerlöf) — we czwartek 23 b. m. odczyt poety Jerzego Żuławskiego: „Podhale w twórczości Tetmajera".

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek, dnia 13 b. m.: Prof. Uniwersytetu dr. E. R o m e r: „Wrażenia z podróży do Azyi" (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o g. 7 wieczorem.

— **Posiedzenie naukowe** polskiego Towarzystwa przyrodników im: Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 14 marca 1911 r. o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ulica Długosza l. 6). Porządek dzienny: 1. Prof. dr. E. Dunikowski: Wyniki badań geologicznych polskiej ekspedycyi w Sichota-Alin (z demonstrac.). 2. Luźne komunikaty.

— **Walne zgromadzenie Koła Pań T. S. L.** odbyło się w piątek wieczorem przy licznym bardzo udziale członków. Działalność Koła w roku ubiegłym przedstawiła p. Argasińska. Przedewszystkiem rozwijały się świetnie szkoły zostające pod kierownictwem Koła, jak również czytelnie i wypożyczalnie.

Największą troską Koła było otwarcie bursy dla dziewcząt. Dzięki możliwym zabiegom doprowadzono do tego, że projekt jest bliski realizacyi. Zarząd Koła już z wiosną bieżącego roku przystąpi do budowy, mając gotowe plany i kosztorysy, wykonane przez inżyniera architekta prof. Mostowskiego, który z całą ofiarnością poświęcił swój trud, czas i wiedzę dla dobra sprawy.

Bursa stanie na podarowanym Kołu przez gminę gruncie, naprzeciw wejścia na plac powystawowy.

Przewodnicząca wezwała obecne panie, aby w gronie znajomych tworzyły takie Kółka, mogące przysporzyć znaczne fundusze Towarzystwu.

Jak w latach ubiegłych, tak i w roku sprawozdawczym zarząd Koła urządzał obchody narodowe, brał czynny udział w obchodach, urządzanych przez inne stowarzyszenia, a nadto staraniem Koła odbył się szereg pouczających odczytów. Pomimo znacznych wydatków, majątek Koła zwiększył się znacznie, a zapas kasowy z końcem ub. roku wynosi 30.444 kor.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, wyrażając zarządowi i przewodniczącej p. Argasińskiej podziękowanie i uznanie za dodatnią działalność.

Z porządku dziennego uchwalono przystąpić z wiosną b. r. do budowy bursy i polecono zarządowi rozpisanie ofert. Wkońcu dokonano wyboru zarządu.

Zostały wybrane: Przewodniczącą M. Argasińska. Zastępczyniami przewodniczącej: M. Łomnicka. A. D'Abancourt. Sekretarkami: M. Czerszyk-Bąkowska, W. Łomnicka. Skarbniczkami: S. Bieńkowska, S. Jaworska. Do zarządu weszły pp.: W. Niedziałkowska, Z. Strzałkowska, H. Weydlichowa, H. Haemerlingowa, H. Nuzikowska, E. Bartoniówna, K. Biernacka, W. Ciesielska, A. Czechowicz, M. Czemeryńska, A. Gostyńska, W. Jordanowa, K. Królikowska, A. Lewicka, M. Kalinowska. J. Szydłowska, F. Węclewska, B. Żulińska. Do komisyi bursowej: H. Masłowska, S. Wekslerowa, W. Gaudiowa, I. Kinel, W. Łuczkiewiczówna, T. Mostowski, G. Pożakowska, Z. Romanowiczówna, M. Stefkowa. Do komisyi szkolnej: M. Smażanka, H. Krzyżanowska, I. Kasparkówna, J. Męcińska, W. Szydłowski. Do komisyi czytelnianej: Scholzowa, Słowikowska, J. Karłowiczówna, W. Borecka, Z. Borecka, J. Kobierska, M. Beckerowa, M. Müllerówna, M. Reytt, H. Rzewuska, J. Sztembartówna. Do komisyi przedsiębiorstw: J. Popowiczówna, Czernicka, M. Frankowska, S. Lewicka, B. Milska, H. Masłowska, K. Pliszewska, E. Szneidrowa, H. Weydlichowa, P. Jakubska. Do komisyi kontrolującej: M. Skrzyńska, A. Stronner, W. Niedziałkowska. Do komisyi redakcyjnej: M. Wirstleinowa, W. Ciesielska, M. Reutt.

— **Towarzystwo czynnej pomocy urzędników pocztowych w Galicyi** odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 26 b. m., o godzinie 4 po południu w sali wykładowej — główny gmach pocztowy, I p.

— **Konkurs.** Redakcya *Przeglądu Wielkopolskiego* w Poznaniu rozpisuje konkurs dla literatów polskich na napisanie noweletki. Warunki są następujące: 1) Objętość 4 — 5 stron druku w formacie *Przeglądu Wielkopolskiego*, ogółem około 200 wierszy. 2) Co do formy i treści pozostawia się autorowi najzupełniejszą swobodę. 3) Nagrody wyznacza się dwie: pierwsza 200 mk., druga 100 mk. 4) Redakcya *Przeglądu Wielkopolskiego* zastrzega sobie własność nagrodzonych noweletek i prawo ich druku w swem piśmie. Inne nadesłane utwory wolno będzie drukować, przyczem wyznaczy się odpowiednie honoraryum. 5) Rękopisy nadesłać należy najpóźniej do 15 maja r. b. na ręce Redakcyi *Przeglądu Wielkopolskiego* pod adresem Walery Łebiński, Poznań, ulica Dolna Wałowa (Niederwallstr.) nr. 1. Rękopisy powinny być czytelne, przesłane w zapieczętowanej kopercie, opatrzonej godłem autora. Do nich dołączyć należy oprócz tego jeszcze kopertę nieprzejrzystą zapieczętowaną, opatrzoną na zewnątrz również godłem autora, a zawierającą wewnątrz jego nazwisko i dokładny adres. 6) Wynik konkursu wygłoszony będzie około 15 czerwca r. b. 7) Sąd konkursowy stanowią: dr. Dobrzyńska-Rybicka, Drwęski Jarogniew, dr. Karwowski Adam, Łebiński Walery i Puffke Kazimierz.

— **Lwowskie Towarzystwo śpiewackie »Echo«** urządza dniu 21 marca b. r. w sali gal. Towarzystwa muzycznego we Lwowie (ul. Chorążczyzny l. 7) doroczny koncert pod artystycznem kierownictwem swego dyrektora Jana Galla. Do współudziału udało się pozyskać naszą znakomitą pieśniarkę i artystkę Opery p. Szymanowską-Bartoszewicz. W koncercie weźmie udział również pełna orkiestra 15 p. p. pod osobistem kierownictwem ulubionego kapelmistrza p. Konopaska. Koncert zapowiada się świetnie, a w skład obfitego i interesującego programu, prócz solowych rzeczy, wchodzą piękne nowe utwory choralne, które wykona sympatyczna i na polu pielęgnowania polskiej pieśni zasłużona drużyna „Echa". Bilety są wcześniej do nabycia w Księgarni polskiej B. Połonieckiego przy ul. Akademickiej.

— **Galic. Towarzystwo gospodarskie** odbędzie doroczne walne zgromadzenie w dniach 20 i 21 b. m., każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali obrad lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

— **Galicyjski Związek wierzycieli** we Lwowie ogłasza upadłość firm: Bernhard Chajem Simche i Reis Nachman Wolf, handel towarów bławatnych we Lwowie.

— **Szkoła dla aspirantów farmacyi.** Pragnąc ułatwić uczniom farmacyi naukę do egzaminu tyrocynyalnego i dać im należyte przygotowanie do wykładów uniwersyteckich, oraz wnikając w treść projektn rządowego o wykształceniu zawodowem aspirantów — założyło Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej szkołę dla aspirantów, którą prowadzi już rok trzeci. Nowy kurs rozpocznie się dnia 1 kwietnia b. r. i obejmować będzie jak dotąd wykłady z chemii farmaceutycznej, botaniki, fizyki i praktycznej farmacyi, do których uproszeni zostali pp.: mag. farm. dr. Emanuel Blumenfeld i mag. farm. dr. Henryk Ruebenbaner. Zgłoszenia aspirantów względnie aspirantek przyjmuje osobiście lub listownie przewodniczący Gremium aptekarz Sklepiński do dnia 15 marca b. r. Taksa wynosi 80 koron i złożoną być winna przy wpisie.

— **Publiczny przetarg.** Dnia 15 marca o godzinie 9 odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Przemyślu publiczny pretarg niepodjętych towarów.

— **»Ropa«,** dwutygodnik, poświęcony sprawom przemysłu naftowego, organ Związku techników wiertniczych, zacznie wychodzić od 10 kwietnia b. r. w Borysławiu. Redakcya z p. Franciszkiem Bruggerem, długoletnim przewodniczącym Związku techników wiertniczych na czele, zebrała listę współpracowników, na którą wpisali swe nazwiska wybitni przedstawiciele nauki, oraz doświadczeni praktycy w kwestyach naftowego przemysłu. Mamy niepłonną nadzieję, iż dwutygodnik „Ropa", zawierający pierwszorzędne tak techniczne, jak i handlowe, z najpewniejszych źródeł pochodzące, informacye, znajdzie gorące i bardzo wielkie rozpowszechnienie w tak dziś szerokich kołach naszego społeczeństwa z przemysłem naftowym związanych.

Adres redakcyi i administracyi: „Ropa" Borysław, Związek techników wiertniczych.

— **Ofiary.** Dla Sikosińskiej złożyli w Administracyi *Gazety Lwowskiej*: N. N. ze Lwowa 20 kor., N. N ze Lwowa 1 kor.

△ **Znikł bez śladu.** Pani Marya Szalbotowa doniosła w sobotę policyi, że syn jej 14 letni Józef, któremu wręczyła 180 kor., aby złożył je na książeczkę w galic. Kasie oszczędności, znikł bez śladu.

△ **Małoletni zabójca.** W realności przy ul. Zielonej l. 75 zmarł w sobotę skutkiem pobicia 10 letni Michał Rabij. Lekarz miejski polecił odstawić zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Rabij pobity został przed dwoma dniami przez towarzysza zabawy 12 letniego Karola Drabika, który chwycił go za nogi i ściągnął po schodach z pierwszego piętra na dół, skutkiem czego Rabij doznał pęknięcia czaszki.

△ **Znaleziono:** w ulicy Akademickie pękniętą złotą obrączkę z literami M. P. i datą 2 2 1904.

△ **Kronika policyjna.** P. Waleryi Szalay skradziono wczoraj w ulicy Karola Ludwika pulares, zawierający 60 koron.

(△) **Z Izby sądowej.** Dziś przed południem rozpoczęła się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozprawa przeciw Julianowi Pietraszewskiemu, karanemu już kilkakrosnie za kradzież, a oskarżonemu obecnie o popełnienie kradzieży w towarzystwie niejakiego

Lipińskiego, który zdołał zbiedz. Ponadto są oskarżeni o zbrodnię współuczestnictwa w kradzieży: Jan Lipka dozorca domu, Rozalia Markowska, zarobnica, Aniela Zawiślańska, kochanka Pietraszewskiego, Henryk Chinger, zegarmistrz, Naftali Brief, złotnik, Samuel Ostrower, pomocnik kanalarski i Jonasz Hersch Herschdörfer. Oskarżony Pietraszewski z Lipińskim dostali się w nocy na 1 sierpnia 1910 przez łazienkę do pokoju Edwarda Rechtera, eskontera, przy ul. Sykstuskiej l. 38 we Lwowie i podczas snu p. Rechtera wyciągnęli z pod podszewki portfel, zawierający gotówkę 16.000 kor., weksle opiewające na sumę 160.748 kor., pugilares z kilkunastu koronami, dalej złoty pierścień z brylantem, wartości 4610 kor., złotą szpilkę do krawatki z czarną perłą, wartości 2300 kor., spinki do mankietów, wysadzane brylantami, wartości 1500 kor., zegarek i laskę ze złotą rączką. Nazajutrz odesłali złodzieje pod adresem policyi wszystkie weksle. Część pieniędzy i wartościowych przedmiotów odebrano.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Wczoraj, mimo niedzieli, kończono rozprawę przed trybunałem przysięgłych przeciw Zdzisławowi Kadlewiczowi i Władysławowi Bajakowi, którzy dopuścili się kradzieży w kilku miejscowościach Galicyi, w jesieni 1910 roku.

Na podstawie werdyktu przysięgłych zasądził trybunał Zdzisława Kadlewicza na 7 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co 14 dni, Władysława Bajaka na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co 14 dni. Co do obu dopuścił też trybunał dozór policyjny. Ponadto zasądzono Piotra Maksymowa za kupowanie od nich kradzionych rzeczy na 4 miesiące więzienia, a Maryę Kotlarzową za nabywanie rzeczy podejrzanego pochodzenia na 50 kor. grzywny, ewentualnie 5 dni aresztu. Resztę oskarżonych uwolniono. Kadlewicz i Bajak zgłosili zażalenie nieważności, prokurator zaś odwołanie co do niskiego wymiaru kary dla Maksymowa.

(△) **Zamach samobójczy.** W zamiarze pozbawienia się życia wypił dziś sporą dozę trucizny niejaki Ignacy Hass, zamieszkały przy ul. Sobieskiego l. 11. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy. Stan zdrowia desperata jest niepomyślny.

(△) **Rabunek.** Trzech nieznanych ludzi rzuciło się wczoraj w nocy na zarobnika Stefana Litwina, idącego ul. Skarbkowską, przyparło go do muru i wydarło z kieszeni spodni pulares, zawierający 45 koron. Jeden z napastników był tak wspaniałomyślny, że dał Litwinowi z pieniędzy zrabowanych 2 halerze i kułakiem w bok, poczem wszyscy uciekli.

(△) **Za kradzież kwiatów** na cmentarzu Łyczakowskim, z grobu rodziny Dolinskich, aresztowano wczoraj 16-letnią Stanisławę Dorobecównę. Zabierała ona świeżo przyniesione kwiaty w doniczkach.

(△) **Amator zapałek.** Z sieni domu w Rynku pod l. 36 wyniósł jakiś amator skrzynię zapałek. Szkodę w kwocie 80 koron ponosi „Narodna Torhowla“.

(△) **Ogień.** Straż pożarną wezwano wczoraj do ognia, jaki wybuchł w mieszkaniu p. Sawlera, kontrolora tramwayowego, w domu przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 27 A. Część rzeczy spłonęła.

— **Wiadomości krakowskie.** Dziś rozpoczęły się na Uniwersytecie Jagiellońskim wpisy na letnie półrocze. Młodzież podpisuje taką deklaracyę: „Ślubuję i stwierdzam własnoręcznym podpisem, że jako słuchacz Uniwersytetu Jagiellońskiego stosować się będę sumiennie do praw akademickich i okazywać zawsze posłuszeństwo i poszanowanie władzom akademickim. Oświadczam zarazem że wiadomo mi, że w razie naruszenia przezemnie w jakikolwiek sposób porządku lub karności akademickiej podpadnę po przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego bezzwłocznie karze wydalenia z Uniwersytetu.

Komitet budowy pomnika Tadeusza Kościuszki odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Włodzimierza Tetmajera. Uchwalono zwrócić się do społeczeństwa z wezwaniem o nadsyłanie datków na dokończenie budowy pomnika, który ma stanąć na Rynku głównym.

Na wczorajszem walnem zgromadzeniu Związku artystów teatru miejskiego przewodniczący p. Węgrzyn zdał sprawę z dotychczasowych prac. Zawiązano stosunki z innemi organizacyami artystów, zajęto stanowisko zasadnicze w obec komisyj teatralnych we Lwowie i Krakowie. Obie te komisye uznały Związek.

Obecnie powołano przedstawicieli Związku do Wiednia, aby wzięli udział w ankiecie parlamentarnej, odbywającej nad ustawą teatralną. Związek krakowski wniósł memoryał do Rady przyjęła. Rady miejskiej z życzeniami, które większa część

Wybrano delegatów na walne zgromadzenie ogólnego Związku artystów.

Kronika prowincyonalna.

§ Ze Stryja nam donoszą: Na walnem zgromadzeniu bursy im. Adama Mickiewicza, wybrano przez aklamacyę prezesem marszałka Rady powiatowej p. Adama Onyszkiewicza.

W sali „Sokoła“ odbył się na cel dobroczynny, koncert, który wypadł wspaniale. Współudział w koncercie wzięli, oprócz wybornej orkiestry kolejowej, prof. Wacław Prusza, skrzypek Zdeńko Rund, Ludwik Latainer i Marceli Mark. P. Falerni-Fränkel, ze Lwowa, odśpiewała z powodzeniem kilka pięknych pieśni.

Wśród publiczności zauważono starostę radcę p. Czepielewskiego, korpus oficerski z poważanym ogólnie pułkownikiem p. Zawadilem, hr. Tarnowskich, burmistrza dr. Falka i w. i. osobistości.

§ Brody liczą według ostatniego spisu ludności 17.532 mieszkańców.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres prasy. Zarząd międzynarodowego Związku prasy na posiedzeniu odbytem w Monte Carlo uchwalił, że kongres w Rzymie rozpocznie się dnia 3 maja, a zakończy 10 maja. Kongres otwarty będzie w obecności króla i królowej na Kapitolu; odbędą się przyjęcia u ministra spraw zagranicznych San Guilano, burmistrza Natana, garden party u króla w Kwirynale i przyjęcie u ministra oświaty.

* Proces „camorry“. W sobotę rozpoczął się przed trybunałem sądu przysięgłych w Viterbo proces przeciwko 43 członkom „camorry“. Idzie o morderstwo, popełnione dn. 6 czerwca 1905 r. koło Neapolu. Znaleziono wówczas zamordowanego niejakiego Cuoccolo, również i jego żonę zamordowaną i obrabowaną. Po kilkumiesięcznem śledztwie przekonano się, że był to akt zemsty ze strony kilku członków „camorry“. Proces potrwa kilka miesięcy.

* Zgon hetmana kozaków dońskich. W Nowo Czerkassku zmarł generał porucznik br. Taube, hetman kozaków dońskich.

* Nowy hetman kozaków dońskich. W miejsce zmarłego br. Taubego, hetmanem kozaków dońskich zamianowany został generał-adjutant Miszczenko.

Notatki literacko-artystyczne.

(*mre*) **Przedstawienie amatorskie,** urządzone w sobotę wieczorem i powtórzone z kolei w niedzielę w sali Kasyna miejskiego, cieszyło się znacznem powodzeniem. Nie mówimy o stronie materyalnej wieczorów: Andrzejowa ks. Lubomirska posiada „szczęśliwą rękę“, wszystkie też przedsiębiorstwa, urządzane pod jej protektoratem i dzięki jej niestrudzonym zabiegom, zwłaszcza na cel tak sympatyczny, jak Towarzystwo „Dzieciątka Jezus“, z góry liczyć mogą na sukces zupełny. Idzie nam przedewszystkiem o stronę artystyczną przedstawień amatorskich, niezawsze stojących na wysokości zadania, wymagających częstokroć wiele pobłażliwości i uznania szczerych chęci amatorek i amatorów. Pod tym względem spotkała tych wszystkich, którzy w ciągu dwu ubiegłych wieczorów stawili się w sali Kasyna miejskiego, niezwykle miła niespodzianka: do gry pp. Jerzego hr. Dzieduszyckiego i Stefana Skrzyńskiego, a przedewszystkiem Władysława hr. Wolańskiego nie można stosować miary przedstawień amatorskich, zasługują oni bowiem w zupełności na sąd bezwzględny i ostry, pewni, że bezstronna ocena przyzna im to, na co istotnie zapracowali sumiennem przestudyowaniem ról i wmyśleniem się w intencye autora.

Czar rzewnego obrazka Lucyana Rydla „Z dobrego serca“ owionął wszystkich dziwnym smutkiem; ucichły szepty, umilkł gwar rozmów, przed podniesieniem kurtyny wypełniającej salę, a oczy zwrócone ku scenie śledziły z wytężoną uwagą grę pp.: Władysława hr. Wolańskiego (były majster szewski, Jan Kuliński), Andrzeja Pruszyńskiego (majster krawiecki, Józef Warzonkiewicz), Jerzego hr. Dzieduszyckiego (Łaciak) i pny Jadwigi Horodyńskiej (sympatyczna Julka). Perełka Rydla posiadała we Lwowie wykonawców pierwszorzędnych, nie dziwimy się więc nawet temu, że amatorowie wzorowali się na tych najlepszych przykładach, że w ich grze odnajdywaliśmy reminiscencye gry naszych doskonałych artystów. Na specyalne uznanie zasłużył p. Wolański, ogromnie szczery w smutku i w wybuchach gniewu na zięcia, zdobył też huczne oklaski przy otwartej scenie. Obok niego wysunął się na pierwszy plan doskonały Łaciak w interpretacyi p. Dzieduszyckiego. Całości dopełniła staranna bardzo gra pny Horodyńskiej i p. Pruszyńskiego.

Po fragmencie z „Romantycznych“ Rostanda, odegranym pięknie przez pnę Wandę Rudnicką i p. Stefana Skrzyńskiego, oraz po bardzo dobrej deklamacyi wspomnianej przed chwilą pny Rudnickiej (Utwory Konopnickiej i Zofii Mrozowickiej) — wkroczył na scenę serdecznie roześmiany i otoczenie swoje do wybuchów śmiechu zniewalający — Aleksander hr. Fredro.

Jednoaktówkę „Nikt mnie nie zna“ grano koncertowo. Wszyscy zapomnieli z kretesem o tragedyi serca poczciwej Julki Kulińskiej, otrząsnęli się z czaru poezyi, płynącej z romantycznych zwierzeń Sylwetty i Percineta, podziwiając fredrowskie prawdziwe przejścia zazdrosnego Marka Zięby (Jerzy hr. Dzieduszycki) i szalony humor jego sługi (Władysław hr. Wolański). Doskonale obok dwu wymienionych grali panie Zofia hr. Dzieduszycka i Anna Nikorowiczówna oraz p. Stefan Skrzyński. Drobne rólki dostały się pp. Wojciechowi hr. Gołuchowskiemu i Zygmuntowi hr. Łosiowi.

Powodzenie wieczoru — powtarzam raz jeszcze — było zupełne.

(*art. s.*) **»Dzieło«**, dramat w 3 aktach Jana Huskowskiego.

Jak już pokrótce donieśliśmy, wystawiło „Koło dramatyczne“ poraz pierwszy dramat poety i nowelisty Huskowskiego. Autor znany nam już był z tomu bardzo interesujących poezyj i tomu nowel, które to książki zostały już omówione obszerniej w *Gazecie;* poznaliśmy go jako twórcę bardzo oryginalnego, śmiałego, idącego własną drogą, mającego bardzo wiele do powiedzenia. I chociaż były tam rzeczy może miejscami jeszcze nierówne, to jednak — jak to krytyka powszechnie podniosła — mówiły one o niecodziennym talencie, który zapowiada wiele.

Najnowszy utwór Huskowskiego, pierwsza jego rzecz sceniczna, wywołuje poniekąd to samo zdanie. Autor stworzył rzecz głęboką, nieprzeciętną, starał się sięgnąć w głąb duszy ludzkiej i wydobyć z niej bolesną tajemnicę zmagań się, upadków i wzlotów, ten cały tragizm życia codziennego, o które co krok niemal rozbija się biedne, niezrozumiałe i nie rozumiejące często tego życia, serce człowieka.

Rzecz w głównych zarysach pomyślana była doskonale i gdyby całość pisana była więcej sercem, niż... mózgiem, gdyby autor nie „konstruował“, jeśli się tak wyrazić można, chłodno i ściśle dusz swoich smutnych bohaterów, lecz przedstawił nam ich tak, jak mu się w pierwszym pomyśle ujawniły, „Dzieło“ byłoby naprawdę rzeczą skończoną, mimo dalekich wprawdzie reminiscencyj z Ibsena i Strindberga. Mimo to jednak, jak wspomnieliśmy, Dzieło“ jest owocem talentu, łamiącego się jeszcze z sobą, skrępowanego cokolwiek nieobyciem się ze sceną, talentu, po którym można i należy spodziewać się wiele. A może nawet w tem nieobyciu się, w tem braku kompromisu na rzecz scenicznego zaokrąglenia, tkwi pewien urok pierwszej pracy, w której Huskowski zakreślił sobie drogę na przyszłość, drogę niezbyt wygodną, ale śmiałą, po której, nie oglądając się na nic i na nikogo, dojść może do zamierzonego celu. Że tak będzie, świadczy o tem tych kilka rzeczywiście znakomitych scen, aktu drugiego, a przedewszystkiem trzeciego, scen, których nie powstydziłby się wytrawny pisarz dramatyczny. Nakreślił je Huskowski śmiało, pewną ręką, postawił na silnym gruncie, dał w nich postacie żywe i naprawdę tragiczne, moment przełomowy umotywował w nich tak, że widz czuje, iż wyjścia tu już nie ma, nie może być i dlatego dalszą już katastrofa jest logicznym wynikiem i nie przychodzi niespodziewanie.

A przecież po największej części piętą achillesową pierwszych dramatów jest właśnie to, że przeważnie młody autor nagromadziwszy materyał, nie umie wkońcu dać sobie z nim rady i albo za wcześnie, albo też za rozwlekle doprowadza go do wybuchu. Huskowski panuje do końca nad tematem i choć wyśliźnie mu się moment jeden i drugi, z którego możnaby doskonale skorzystać, dał w rezultacie rzecz stojącą w logicznym związku z założeniem.

Najsłabszą częścią „Dzieła“ jest akt pierwszy. Zresztą słabe strony dramatu może dlatego jaskrawiej występowały, iż grany był przez siły amatorskie, którym brak rutyny, obycia się z kulisami i które nie potrafią utrzymać się w jednolitej, dość męczącej i trudnej roli.

Ze wszystkich grających wyróżnił się p. Krzyżanowski, który grał jak prawdziwy artysta — inni jak umieli i mogli, starali się przystosowywać się do doskonałej gry prezesa „Koła dramatycznego“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek, szóste przedstawienie cyklu komedyi Al. hr. Fredry: „Godzien litości“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry, oraz „Ciotunia“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry; z A. Gostyńską w roli tytułowej.

We wtorek, po raz 12, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

We środę, na ogólne życzenie, po raz 16, „Peer Gynt“, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

We czwartek, wyjątkowo o godz. 3 po południu, na dochód kraj. Tow. opieki nad dziećmi, staraniem komitetu: Śpiew, p. Stan. Tarnawski; „Komedya o człowieku, który się ożenił z niemową“, 2 akty A. Francea, oraz „Komedya o człowieku, który redagował gazetę“, 2 akty Marka Twaina.

We czwartek, o godz. 7 wieczorem, po raz 13, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W piątek, po raz pierwszy (nowość), „Za kulisami“, sztuka w 4 aktach H. Rotschilda. (Z repertoaru paryskiego teatru Gymnase).

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej, „Godzien litości“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry; rozpocznie „Dwie blizny“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 13 marca.

(Dwudziesty drugi dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Obertyński otworzył o godzinie 9·25 przed południem, nie jawił się podsądny Iwan Mychas.

Na wniosek prok. Państwa, a za zgodą obrony trybunał uchwalił przeprowadzić rozprawę przeciwko temu podsądnemu w zaoczności. Następnie obrońcy zadawali pytania w języku polskim świadkowi dr. Antoniemu Marsowi.

Obr. dr. Ochrymowicz: Pan profesor wspomniał w sobotę, że był w jakiejś kawiarni?

Św. Nie mogę sobie tego obecnie przypomnieć.

Dr. Ochrymowicz: Powiedział pan profesor, że akademicy Gluziński i jego towarzysz, będąc w nocy z 30 czerwca na 1 lipca u pana profesora, wspominali coś o kontrakcyi?

Św.: Mówili tylko, że chcą zawiadomić kolegów, że coś się zanosi na Uniwersytecie. Jak wywnioskowałem z rozmowy z nimi, nie mieli oni na myśli kontrakcyi w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Dr. Ochrymowicz: Czy p. Gluziński wspominał coś panu profesorowi o tem, że na niego czekają w kawiarni koledzy na decyzyę?

Św.: Trudno mi to powiedzieć dziś, po upływie pół roku.

Dr. Ochrymowicz: Czy pan profesor jadąc dnia 1 lipca do Warszawy, miał za towarzysza pewnego Królewiaka, który miał być u pana profesora razem z Gluzińskim i Majbaumem?

Św.: Sam jechałem. Towarzysza nie miałem. Jako astmatyk staram się mieć zawsze osobny przedział.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy w maju, gdy rozeszły się pogłoski, iż zanosi się na awantury, wydał senat jakie zarządzenia? Czy skonsygnował senat np. służbę?

Św.: Możliwe, że były z mojej strony rozmaite polecenia. To wiem tylko na pewno, że w dniu 19 maja 1910 r. zarządziłem zamknięcie Uniwersytetu na ten dzień.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy władze uniwersyteckie kontrolowały pogotowie młodzieży polskiej, która blokowała Uniwersytet?

Św.: Tak. Kontrolowały.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Dziękuję za odpowiedź, gdyż z tego wynika, że władze uniwersyteckie były w porozumieniu z tem pogotowiem.

Przew.: Co pan profesor rozumie pod słowem kontrola?

Św.: Pod tem słowem rozumiem tylko to, że od czasu do czasu pytałem się, dlaczego młodzież nie rozchodzi się z pod Uniwersytetu. O jakiemś zaś porozumieniu między władzą uniwersytecką a pogotowiem nie było mowy (zwrócony do dr. Zahajkiewicza). Proszę pana mecenasa brać w rachubę tylko *meritum* mej odpowiedzi, a nie słowa.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy wie pan profesor coś o pseudo-wiecach, na których młodzież polska karykaturowała przemówienia, gesty i rezolucye młodzieży ukraińskiej, odbywając te wiece w języku ruskim?

Św.: Nic o tem nie wiem.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy wie pan profesor o jakichś krokach senatu, celem utrzymania polskiego charakteru Uniwersytetu?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy były jakie ekscesy studentów ruskich w r. 1901?

Św.: Coś było....

Dr. Zahajkiewicz: Czy wiadomo panu profesorowi, że prof. dr. Twardowski odebrał raz głos prof. Hruszewskiemu za to, że ten chciał przemawiać na posiedzeniu senatu w języku ruskim?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr. Zahajkiewicz: Czy wiadomo panu profesorowi, że ks. dr. Fijałek w pornograficzny sposób przekręcał nazwiska studentów ruskich teologów na indeksach?

Przew.: Uchylam to pytanie, jako nienależące do rzeczy, a zarazem zwracam uwagę, iż nie pozwolę na obrazę nikogo w tej sali.

Następnie stawiał jeszcze dr. Zachajkiewicz cały szereg pytań, które przewodniczący uchylał.

Dr. Zahajkiewicz: Czy wiadomo panu profesorowi, że dnia 23 stycznia 1907

r. przyszło do ekscesów młodzieży ruskiej, która pokrajała portret ś. p. dr. Piętaka.

Sw.: I mój także.

Dr. Zahajkiewicz: Czy wie pan profesor coś o bójce między młodzieżą polską a ruską podczas immatrykulacyi w roku 1907?

Sw.: Słyszałem jakieś krzyki, o bójce jednak nic nie wiem.

Dr. Zahajkiewicz: Czy wiadomo panu profesorowi, że po zajściach w dniu 23 stycznia 1907 *Słowo Polskie* groziło terrorem, samorządem?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr. Zahajkiewicz: Czy wiadomo p. profesorowi, że p. prof. dr. Grabski jest członkiem redakcyi *Słowa Polskiego?*

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr. Zahajkiewicz: Czy wiadomo p. profesowi, że *Słowo Polskie* jest organem b. profesora Uniwersytetu dr. Głąbińskiego?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr. Zahajkiewicz: Czy wiadomo panu profesorowi coś o tem, że *Słowo Polskie* powtórzyło raz słowa p. Rawity-Gawrońskiego, który powiedział....

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr. Zahajkiewicz: Pan przewodniczący nie pozwala mi dokończyć pytania.

Przew.: Bo pytanie to nie należy do rzeczy.

Dr. Zahajkiewicz: Czy wiadomo p. profesorowi, że w r. 1888 domagał się wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego, na wniosek dr. Piętaka, skreślenia z funduszów przyznanych na Uniwersytet lwowski, kwoty przeznaczonej na kreowanie katedr ruskich?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr. Zahajkiewicz: Czy wie pan profesor o tem, że ruscy profesorowie Uniwersytetu dr. Szaraniewicz i Omelan Ogonowski nigdy nie byli rektorami Uniwersytetu?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr. Zahajkiewicz: Przeciw zarządzeniu p. przewodniczącego, który uchylił cały szereg moich pytań, odwołuję się do uchwały wys. trybunału.

Obr. dr. Kos zabrawszy z kolei głos, odwołał się do uchwały trybunału przeciw zarządzeniu p. przewodniczącego, który nie pozwolił obr. dr. Zahajkiewiczowi dokończyć nawet dwu pytań.

Trybunał po naradzie uchwalił zatwierdzić zarządzenie przewodniczącego rozprawy co do uchylenia pytań obr. dr. Zahajkiewicza, jako odbiegające od przedmiotu rozprawy, jakoteż zarządzenie tegoż przewodniczącego nie dozwalające dr. Zahajkiewiczowi na dokończenie dwu pytań. Równocześnie skazał trybunał obr. dr. Zahajkiewicza na grzywnę 200 K., za to, iż mimo wezwania przewodniczącego, aby stawiał jedynie pytania należące do sprawy, wezwania tego nie usłuchał, oraz, że zadając pytanie: „Czy ks. dr. Fijałek w sposób pornograficzny przekręcał nazwiska ruskich teologów“, naruszył cześć osoby trzeciej i ubliżył powadze sądu.

Następnie zadawał świadkowi dr. Marsowi pytania obr. dr. Kos.

Obr. dr. Kos (po polsku): Czy nie było panu profesorowi, jako prorektorowi, możliwe usunąć blokadę Uniwersytetu?

Sw.: Zeznałem już, że władza rektora jest bardzo mała, a zresztą jestem tego zdania, iż jeżeli o czemś z góry wiem, że dokonać tego nie mogę, to nawet nie próbuję do takiej rzeczy się zabierać. Dokonywam operacyi tylko wtedy, jeśli mam przekonanie, że operacya się uda. Z góry tu mogłem wiedzieć, że moje przemówienie nie dokona tego, aby ustąpiła z Uniwersytetu młodzież, która postanowiła bronić Uniwersytetu przed napadem.

Obr. dr. Kos: Czy awantury ruskie na Uniwersytecie były zapowiadane wcześniej, niż utworzyło się pogotowie, czy też później?

Sw. Wcześniej..

Obr. dr. Kos: Czy nie wie pan o tem, że zapowiadane na maj awantury ruskie miały na celu usunięcie blokady?

Sw.: Nie wiem nic o tem.

Obr. dr. Trylowski (po polsku): Czy przyswajanie sobie władzy policyjnej lub uniwersyteckiej przez akademika jest czemś, co ubliża godności stanu akademickiego?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr. Trylowski: Czy wytoczono postępowanie dyscyplinarne tej młodzieży polskiej, która blokowała Uniwersytet?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr. Trylowski: Czy wytoczono postępowanie dyscyplinarne młodzieży polskiej i służbie uniwersyteckiej z powodu zajść z dnia 1 lipca 1910?

Przew.: Uchylam to pytanie, jako nie należące do sprawy.

Dr. Trylowski: Uważając uchylone przez pana przewodniczącego pytania za bardzo ważne dla sprawy, odwołuję się do uchwały trybunału. Pytania te — kończył dr. Trylowski — należą zdaniem mojem do rzeczy.

Trybunał po naradzie zatwierdził zarządzenie przewodniczącego co do uchylenia pytań, postawionych przez obr. dr. Trylowskiego.

Z kolei zadawał w języku polskim pytania świadkowi adw. dr. Jan Kos.

Dr. Jan Kos: Czy nie uważał pan profesor za odpowiednie postawić w dniu 1 lipca dwóch służących przy bramie i wpuszczać do Uniwersytetu tylko akademików po okazaniu legitymacyi?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr. Jan Kos: Czy pan profesor kazał drzwi prowadzące do Biblioteki zamknąć?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. dr. J. Kos: Czy wiadomo panu, że na innym Uniwersytecie wytoczono śledztwo przeciwko 300 studentom?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. dr. J. Kos: Czy to prawda, że pan rektor miał się wyrazić, iż wtedy pozwoli na wiec młodzieży ukraińskiej, gdy ruscy posłowie wstąpią do Koła polskiego?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Wśród podsądnych niepokój.

Przew. (dzwoniąc): Wzywam do spokoju.

Następnie zadawał dr. Jan Kos inne jeszcze pytania świadkowi, przewodniczący je jednak uchylał.

Wobec tego obr. dr. J. Kos odwołał się do uchwały trybunału.

Trybunał po naradzie uchwalił zatwierdzić zarządzenie przewodniczącego rozprawy co do uchylenia pytań obr. dr. J. Kosa, a zarazem z uwagi na to, że pytania te były stawiane w sposób demonstracyjny i widocznie dążyły do przewleczenia rozprawy, w czem trybunał widział chęć ubliżenia jego godności, skazał obr. dr. J. Kosa po myśli § 236 proc. kar. na grzywnę w kwocie 200 K.

Na tem zarządził przewodniczący o godzinie 12 w południe 20 minutową przerwę.

Po przerwie zadawał świadkowi pytania adw. dr. Szuchiewicz, jako zastępca matki ś. p. Adama Kocki.

Dr. Szuchiewicz: Czy wydał pan profesor jakie zarządzenia, aby zamknięto drzwi tych lokali, gdzie znajdują się drogocenne przedmioty? Czy stała służba koło auli i laboratoryum fizycznego?

Sw.: Nie wiem tego.

Dr. Szuchiewicz: Czy nie uważał pan profesor za stosowne zjawić się dnia 1 lipca na Uniwersytecie, aby swoją powagą nie dopuścić do zajść?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. dr. Ewyn (po polsku): Kto wydał zarządzenie oczyszczenia kurytarza ze szkła i t. p. rzeczy po zajściach dnia 1 lipca?

Sw.: To należy nie do mnie, tylko do kancelaryi.

Dr. Ewyn: Czy nie wiadomo panu profesorowi, na jakie odłamy dzieli się pod względem społecznym młodzież polska?

Sw.: Jest młodzież narodowo-demokratyczna, bezprzymiotnikowo demokratyczna, socyalistyczna, katolicka, postępowa....

Dr. Ewyn: Jakiego odłamu młodzież mieści się w Domu akademickim?

Sw.: Tego nie wiem.

Dr. Ewyn: Czy nie przypuszczał pan profesor, że akademik Gluziński mógł zmobilizować mieszkających w Domu akademickim?

Sw.: Tego nie przypuszczałem, bo z rozmowy z nim odniosłem wrażenie, iż tak on, jak i jego towarzysz, dali się mnie przekonać, by nie chwytali się żadnej ewentualnej kontrakcyi.

Dr. Ewyn: Czy nie wie pan profesor o tem, że młodzież socyalistyczna i postępowa odnosiły się przychylnie do sprawy utworzenia ukraińskiego Uniwersytetu? Czy nie wie pan profesor, że na tem tle przychodziło między młodzieżą polską często do awantur?

Sw.: Ja jestem głównie akuszerem w klinice, a rektorem byłem tylko z urzędu. O awanturach tych nic nie wiem.

Dr. Ewyn: Pan profesor powiedział, że celem ewentualnego wezwania policyi nie wydałeś żadnego polecenia bezpośrednio. Czy tak?

Sw.: Tak...

Dr. Ewyn: A czy były jakie polecenia pośrednie?

Sw.: To jest tajemnica urzędowa i musiałbym się najpierw zapytać senatu o pozwolenie na danie w tym kierunku odpowiedzi.

Obr. dr. Oleśnicki (po polsku): Czy pan profesor ustanowił jakiego zastępcę, wyjeżdżając dnia 1 lipca ze Lwowa?

Sw.: Nie potrzebowałem tego robić, gdyż w soboty zwykle przebywał we Lwowie rektor dr. Głąbiński. Do Warszawy pojechałem, aby porozumieć się z tamtejszymi lekarzami co do Zjazdu ginekologicznego w Petersburgu.

Prok. Państwa: Czy z rozmowy z Gluzińskim powziął pan profesor wiadomość, że młodzież polska już wie o zarządzeniach pana profesora?

Sw.: Nie...

Prok.: Czy pan profesor lub władze uniwersyteckie miały sposób i środki usunąć z Uniwersytetu pogotowie polskie?

Sw.: To było niemożliwe. Władza senatu jest tylko *intra muros*, nie zaś *extra muros*.

Prok.: A jeżeli byłoby pogotowie w murach Uniwersytetu?

Sw. Mógłbym co najwyżej zapytać się, poco grupki młodzieży stoją na kurytarzu. Mogli mi wtedy odpowiedzieć, że mają inny interes i wobec tego musiałbym ustąpić.

Prok.: Czy pana profesora zapraszano kiedy na zgromadzenia Towarzystw ruskich?

Sw.: Nigdy... Zapraszano mnie tylko na zgromadzenia polskie i raz na zgromadzenie żydowskie.

Dr. Ewyn: Czy siedzenie akademików na schodach, wiodących do Uniwersytetu, uważa pan profesor za *intra muros?*

Sw.: Musiałbym się o to zapytać prawnika. (Wesołość wśród podsądnych).

Na tem o godz. 1·15 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra, godz. 9 rano.

OSTATNIA POCZTA.

— P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal wyjechał w sobotę o godzinie 9 min. 20 wieczorem do Abbazyi.

— Papież przyjął wczoraj ambasadora austro-węgierskiego hr. Szecsena na audyencyi pożegnalnej i odebrał pisma odwołujące go.

— Sejm węgierski przyjął w sobotę przedłożenie o kontyngencie rekruta w trzeciem czytaniu.

Dziś Sejm obraduje w dalszym ciągu. Na porządku budżet na r. 1911.

— Według ostatnich wiadomości z Koła polskiego w Petersburgu, projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem ma przyjść pod obrady w pełnej Dumie dopiero po feryach wielkanocnych.

— Uroczystość 90-tej rocznicy urodzin ks. regenta bawarskiego Luitpolda obchodzono w całej Bawaryi bardzo uroczyście. We wszystkich szkołach odbyły się w sobotę obchody. W południe ks. regent przyjął ciało dyplomatyczne, którego dziekan nuncyusz apostolski wygłosił mowę i złożył życzenia. Wszyscy dyplomaci wręczyli ks. regentowi pisma odręczne swych Monarchów lub naczelników państw. W wielkiej sali Uniwersytetu odsłonięto uroczyście posąg króla Ludwika I. i księcia regenta.

— Parlament Rzeszy niemieckiej rozpoczął w sobotę obrady nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

— W sobotę odbyła się w Paryżu Rada ministrów. Minister spraw zagranicznych Cruppi dawał wyjaśnienia o sytuacyi w Marokku, która nie jest tak niebezpieczną, jak ją przedstawiają na podstawie tendencyjnych i nieprawdziwych informacyj. Następnie Cruppi przedstawił swe propozycye w sprawie Marokka.

— W Dumie rossyjskiej, która prowadzi dyskusyę generalną nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, październikowiec Szydłowski zarzucił w sobotę rządowi, że zbyt wielką wagę przywiązuje do policyi państwowej. Policya państwowa wywiera wpływ nietylko na ministerstwo spraw wewnętrznych, ale także na cały rząd. Październikowcy uważali za swój obowiązek współpracować z rządem, uczynili jednakże różnicę między współpracą a moralnem poparciem, którego mogliby udzielić rządowi tylko w tym wypadku, gdyby jego postępowanie odpowiadało programowi stronnictwa. (Oklaski w centrum).

Kadeci, partya pracy i socyalni demokraci uczynili wniosek o odrzucenie etatu ministerstwa spraw wewnętrznych. Po dłuższej dyskusyi etat ten jednakże przyjęto.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 marca. *Korresp. Wilhelm* donosi z pewnego źródła: Cesarz Wilhelm skorzysta ze swej podróży do Wenecyi, aby złożyć Najj. Panu Cesarzowi Franciszkowi Józefowi przyjazne odwiedziny. Cesarz niemiecki, który jedzie do Wenecyi i Korfu, przybędzie 24 b. m. do Wiednia, zamieszka w Burgu i tegoż dnia wieczorem uda się w dalszą drogę. Pragnie on i tym razem powitać Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa i wyrazić serdeczne uczucia przyjaźni i sojuszu.

Wiedeń, 13 marca. Z inicyatywy mieszkających w Wiedniu Bawarczyków odbyło się wczoraj w kościele Minorytów uroczyste nabożeństwo na intencyę księcia regenta bawarskiego Luitpolda, z okazyi 90-tej rocznicy jego urodzin. W nabożeństwie wzięli udział: Najj. Pan, Najd. Arcyksiążęta i Najd. Arcyksiężne, wszyscy PP. Ministrowie, ciało dyplomatyczne, burmistrz m. Wiednia, Namiestnik, naczelnicy władz i w. i.

Praga, 13 marca. Walne zgromadzenie akcyonaryuszy Živnostenska Banka“ uchwaliło wczoraj z czystego zysku za r. 1910 w sumie 4,763.133 koron rozdzielić 7 procent dywidendy. Uchwalono też powiększyć kapitał akcyjny z 40 milionów na 80 milionów koron.

Serajewo, 13 marca. Zmarł tu wczoraj nagle szef sekcyi, Jakób Mikuli.

Paryż, 13 marca. W oddziale filozoficzno-politycznym Akademii Umiejętności Gaston Cadoux, członek międzynarodowego Instytutu statystycznego odczytał rozprawę o rozwoju Wiednia i o organizacyi zaopatrzenia tego miasta w wodę. Prelegent podniósł, jak to Najj. Pan Cesarz Franciszek Józef podarowaniem źródła Kaiserbrunn w r. 1874 przyczynił się do przeprowadzenia pierwszego przewodu z źródeł alpejskich, następnie mówił o ś. p. Luegerze, założycielu drugiego wodociągu z źródeł górskich, wspaniale urządzonego, który w roku zeszłym oddany został do użytku publicznego.

Paryż, 13 marca, prezes gabinetu Briand odrzucił propozycyę wygłoszenie szeregu odczytów zagranicą.

Ateny, 13 marca. Izba od dwu dni obraduje nad wnioskiem o włączenie do konstytucyi postanowienia co do utrzymania czystości greckiego języka literackiego. Sprawa ta wywołała wśród ludności pewne wzburzenie. Wczoraj odbyła się manifestacya i wręczono królowi i prezesowi gabinetu petycye w tej sprawie.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Radom, 13 marca. *(Tel. pryw.)*. Sąd skazał proboszcza kościoła w Iłży ks. Krawczyńskiego i wikaryusza tegoż kościoła ks. Dembowskiego za agitacyę antimaryawicką z ambony na 3 miesiące, a drugiego wikaryusza ks. Nowackiego za to samo na 2 miesiące więzienia. Po złożeniu przez skazanych po 100 rubli kaucyi wypuszczono ich na wolność do czasu prawomocności wyroku.

Petersburg, 13 marca. *(Tel. pr.)* Podczas rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych p. Harusewicz, prezes Koła polskiego, złożył w jego imieniu następujące oświadczenie: „Biorąc pod uwagę, że polityka ogólna rządu w stosunku do Polaków, kierowana przeważnie przez ministerstwo spraw wewnętrznych, nie przestaje coraz bardziej wyrażać się poniżeniem narodowości polskiej, bezprawiem i samowolą we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego, społecznego i religijnego w Królestwie Polskiem, że polityka ta świadomie przeszkadza zadośćuczynieniu najżywotniejszych potrzeb społeczeństwa polskiego, dławiąc wszelkie, nawet najspokojniejsze dążenia do samodzielności społecznej w rozwoju narodowym, że tym sposobem pomieniona polityka ostatecznie odbiera nadzieję możności zasadniczego polepszenia ogólnego położenia kraju naszego, Koło polskie będzie głosowało przeciw przejściu do rozprawy szczegółowej nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych“.

Petersburg, 13 marca. *(Tel. pryw.)*. Poseł Tyczynin wniósł, aby Duma uznała potrzebę poczynienia przez ministerstwo spraw wewnętrznych stanowczych zarządzeń w celu zamknięcia tajnych szkół. Po odrzuceniu tego wniosku, p. Tyczynin zaproponował, aby Duma zwróciła uwagę rządu na nienormalny kierunek spraw wychowawczo naukowych w rzym. kat. seminaryach duchowych, oraz na brak dozoru nad niemi. I ten wniosek odrzucono.

Wezuwiusz w ruchu.

Portici, 13 marca. Wczoraj po południu nad kraterem Wezuwiusza osunęło się wzgórze, mające 300 m. szerokości a 80 m. wysokości. Było to połączone z trzęsieniem ziemi i hukiem podziemnym. Budynek dworca kolei górskiej i dom przewodników górskich zarysowały się. Ruch kolejowy natychmiast wstrzymano. 20 turystów i kilku przewodników właśnie jest w drodze do krateru. Nad Wezuwiuszem unosi się olbrzymi słup popiołu. Krater wydaje się o wiele niższym. Osuwanie się niższych wzniesień trwa jeszcze ciągle.

Stany Zjednoczone a Meksyk.

Nowy Jork, 13 marca. Wiadomości z Waszyngtonu okazują, że tamtejszy świat bankowy i handlowy bardzo mocno interesuje się biegiem spraw w Meksyku. Nieustannie wpływają zapytania co do stanu rzeczy. Z wielu stron ostro krytykują politykę interwencyi, którą rząd obrał.

Nowy Jork, 13 marca. Według telegramu z Donglas odbyła się potyczka w niedzielę koło Aguapriota. 500 powstańców wyłoniło się z zasadzki w górach. Wojsko w sile 300 ludzi natychmiast ich zaatakowało. Powstańcy w końcu cofnęli się. W walce tej zginęło 35 ludzi.

Odpowiedzialny redaktor
Adam Krechowiecki.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego rozpisuje niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna wynosić będzie 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry płatnych.

O innych źródłach dochodu podać może informacye każdego czasu Zwierzchność gm.

Podania wnosić należy osobiście lub pocztą na ręce Zwierzchności gminnej w Janowie koło Lwowa do 30 kwietnia 1911.

Burmistrz: B. Geschwind.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13 marca 1911.

Hotel Imperial.

PP. L. hr. Koziebrodzki z Hlibowa, W. Boski z Werchraty.

Hotel George'a.

PP. F. hr. Resigner z Niska, M. Wojciechowski z Pnikuta, L Podlewski z Czerniłowa, A. Garapich z Zagórza, K. Jaruzelski z Leśniowiec, C. Zagrzejewski z Warszawy.

Hotel Francuski.

PP. G. Jakubowicz z Ulawy. V. Chládek z Wiednia, F Zilka z Wiednia, dr. H. Łgocki z Kijowa.

Hotel Europejski.

PP. G. Ziembicki z Podlisek, T Zaleski z Rossyi, E. Golczęwski z Turki.

Hotel Grand.

P. S. Kwaszewski z Wiednia.

Hotel Sans-souci.

P. J. Siemiełkowski z Wołynia.

Hotel Austria.

PP. S. Kozłowski z Ochrymowiec, F. Stopczyński z Gołogór.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 marca.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	690	—	697	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	460	—	470	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	545	—	555	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ $4^1/_2$ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	10	94	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. $4^1/_2$% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	91	60	92	30
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	92	80	93	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	50	90	20
„ „ „ 4 konwen.	92	30	93	—
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	92	70	93	40
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	98	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	34	11	44
20 frankówka	19	04	19	16
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	50	254	50
100 marek niemieckich	117	20	117	60

kupon bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 marca 1911.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92·95	93·15
styczeń-lipiec	92·95	93·15
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	96·90	97·10
kwiecień-październik	96·90	97·10
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	163·50	169·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	211·50	217·50
„ „ 1864 po 100 zł.	312·50	318·50
„ „ 1864 po 50 zł.	311·50	317·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	115·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·70	94·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·85	114·85
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	445·—	447·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	115·25	116·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·85	94·35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·65	94·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	106·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·85	94·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·70	96·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·40	96·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·90	94·90
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·90	94·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·—	115·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·50	111·70
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·85	92·05
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·80	77·80
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	222·25	223·25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	221·75	227·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·—	94·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·95	93·95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·75	103·75
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·45	94·45
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·90	93·90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·95	98·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·30	90·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	139·—	145·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	255·25	257·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4^1/_2$ pr.	100·—	101·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·60	94·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	298·—	304·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	283 —	294·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. $4^1/_2$ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·95	92·95
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotna	99·40	100·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. $57^1/_2$ l. 4 pr.	92·50	95·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·60	98·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·50	98·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·10	88·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·80	93·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·40	103·40
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	37·25	41·25
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	531·—	541·—
Clary 40 zł. m. k.	183·—	193·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	88·50	94·50
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	77·50	83·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	47·50	53·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	71·—	77·—
Salma 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	331·40	332·40
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3976·—	3986·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	672·25	673·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	866·60	867·60
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	759·—	761·—
Gal. banku hip. 200 zł.	692·—	693·50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	468·—	470·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	536·85	534·85
„ Austro-węg. 1400 kor.	1928·—	1939·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	632·50	633·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	277·—	278·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	281·75	282·75
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5070·—	5100·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	557·50	560·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1123·—	1129·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	778·50	780·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	319·—	820·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	801·80	802·80
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2626·—	2636·—
Schodnicy 500 kor.	507·—	511·20
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	347·—	348·10
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	228·—	231·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·10	240·35
Paryż za 100 franków	$94·92^1/_2$	$95·07^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	253·25	254·25
Niemieckie banki	117·35	117·55
Włoskie banki	94·50	94·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$94·92^1/_2$	$95·07^1/_2$
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·—	19·03
20-markówka	23·49	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·32^1/_2$	$117·52^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	$2·53^1/_2$	$2·54^1/_2$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4630/911 (2672 1—2)

Obwieszczenie.

Trafika tytoniowa na dworcu kolejowym w Jarosławiu obsadzoną będzie w drodze licytacyi.

Sprzedaż tytoniu w roku 1910 wynosiła 20.112 kor. 30 hal., a zysk trafikanta 1809 kor. Od sprzedaży stempli, blankietów wekslowych i listów przewozowych będzie przyznana prowizya w wysokości 3 i 2 procent. Trafikant jest także uprawniony do sprzedaży marek pocztowych.

Wadyum wynosi 200 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Jarosławiu.

O wysokości rocznego czynszu za najem kiosku winni oferenci poinformować się w c. k. Urzędzie kolejowym w Jarosławiu lub Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Oferty sporządzić należy na przepisanym druku i wnieść je najpóźniej do dnia 4 kwietnia 1911 r. godziny 12 w południe do biura c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Jarosławiu.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 4 marca 1910.

L. cz. E. 2281/10 (5) (2637 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jurka Ropiaka, rolnika w Łubszy, odbędzie się dnia 1 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności lwh. 58 ks. gr. gm. Dubrawka wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, stajni i stodoły.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3950 kor.

Najniższa cena wynosi 2633 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie, oddział II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. E. 3186/10 (3j (2752)

Edykt.

Na żądanie dr. Franciszka Gahińskiego odbędzie się dnia 20 marca 1911 publiczna sprzedaż całej realności lwh. 350, połowy realności lwh. 352 i całej realności lwh. 731 gm. Męcina.

Cena szacunkowa wynosi 13.919 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi 9279 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 6 lutego 1911.

L cz. E. 2482/10 (8) (2657 3—3)

Dnia 24 marca 1911 godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności lwh. 106 gminy Wyczółki Hudli Werfel zamężnej Majer własnej.

Nieruchomość powyższą oszacowano na 2661 kor.

Najniższa cena wynosi 1774 kor., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne, dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Monasterzyska, 14 lutego 1911.

L. cz. E. 2141/10 (14) (2704 2—3)

Dnia 24 marca 1911 godzina 8 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności lwh. 1 gminy Berezówka Iwana Czykało własnej.

Nieruchomość powyższą oceniono na 3790 kor., przynależnośś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 2554 kor., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Monasterzyska, 12 lutego 1911.

L. cz. E. 904/10 (4) (2771)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie niel. Izydora i Józefy Magdaleny 2 im. Dorociaków zastąpionych przez 1. opiekuna Stanisława Kowala, 2. przez Marcina Dorociaków odbędzie się dnia 28 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 1. 236 i 2. 346 ks. gr. gm. Kamienopol.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1 na 1120 kor., ad 2. na 1900 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 756 kor. 66 hal., ad 2. 1366 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 22 grudnia 1910.

L. 738 (2776)
C. k. Ministerstwo obrony krajowej.
Do Departamentu XII., Nr. 1 z 1911.

Wiedeń, w lutym 1911.

Obwieszczenie.

Dostawa łóżek i pościeli dla zdrowego stanu i chorych, jakoteż ubrań, bielizny szpitalnej i patynków dla c. k. obrony krajowej.

Publiczne rozpisanie ofert.

Ministerstwo obrony krajowej zamierza rozdać dostawę poniżej podanych przedmiotów na zapotrzebowanie w roku 1911 w drodze publicznego rozpisania i zaprasza do wnoszenia pisemnych ofert.

L. porząd.	Ilość	sztuk	N a z w a	Oferować cenę za	UWAGA
1	200	sztuk	kompletnych żelaznych łóżek	1 sztukę	
2	15000		sienników		
3	10000		poduszek sł mianych		
4	27000		prześcieradeł dla zdrowych		
5	1000		koców letnich	1 kilogram	
6	400		koców zimowych		
7	3000		kocyków przed łóżka pod nogi	100 sztuk	
8	150		łóżek z żelaza kutego z siatką sprężynową		
9	150		tabliczek (Kopftafeln)		
10	200		słupków do tabliczek (Kopftafelstangen)		
11	6000	kg.	włosienia w wiązankach	1 kilogram	
12	6000	m.	płótna żaglowego 78 cm. szer. z niebieskimi paskami	1 metr	
13	500	sztuk	poszewek do poduszek z włosienia małych	1 sztukę	
14	200		koców do łóżek dla chorych	1 kilogram	
15	1000		poszewek do koców do łóżek	1 sztukę	
16	200		prześcieradeł do kąpieli		
17	100	par	rękawiczek desynfekcyjnych	1 parę	
18	100	sztuk	czapek desynfekcyjnych	1 sztukę	
19	100		bluz desynfekcyjnych		
20	50	par	butów desynfekcyjnych	1 parę	
21	50	sztuk	torebki desynfekcyjne	1 sztukę	
22	300		kalesonów		w trzech rozmiarach
23	300		bluz kuchennych		
24	300		czapek kuchennych		
25	300		fartuchów kuchennych		
26	600	par	rękawiczek operacyjnych	1 parę	
27	200	sztuk	fartuchów operacyjnych	1 sztukę	
28	400		płaszczów dla dozorców chorych		
29	500		chustek do nosa		
30	100		serwetek		
31	100		obrusów		
32	500	par	wielkich patynków	1 parę	
33	500		małych patynków		

Ustne, telegraficzne i telefoniczne zgłoszenia nie mogą być uwzględnione.

Oferty pisemne mają być wniesione najdalej do 6 kwietnia 1911, godziny 10 przed południem, do protokołu podawczego c. k. Ministerstwa obrony krajowej we Wiedniu.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w powyższym Ministerstwie (Wiedeń, I, Babenbergestrasse 5. III. piętro w biurze Nr. 128) dnia 6 kwietnia 1911, o godzinie 10 przed południem. Oferentom, lub ich pełnomocnikom przysługuje prawo być obecnym przy otwarciu ofert.

Ministerstwo obrony krajowej zawiadomi każdego oferenta o rozstrzygnięciu nad jego ofertą do dnia 25 kwietnia 1911.

2. Przez przyjęcie oferty uważa się ugodę bez dalszego udokumentowania jako zawartą.

Formalny kontrakt zostanie spisany tylko na wyraźne żądanie.

3. Każdemu przedsiębiorcy wolno oferować także tylko pojedyncze przedmioty (liczby porządkowe wykazu) i przy każdym przedmiocie mniejszą ilość (sztuki etc.), jak rozpisane.

Ministerstwo obrony krajowej zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty także tylko co do pojedynczych z oferowanych przedmiotów lub pewnej ilości.

4. Ustanowienie cen pozostawia się oferentom.

5. Całkowita ilość dostawy z każdego przedmiotu, ma być dostawioną najdalej do 31 sierpnia 1911.

Podczas tego terminu postanawia Zarząd obrony krajowej dnie dostawy z możliwem uwzględnieniem życzeń przedsiębiorcy.

W przeciągu roku 1911 może zażądać Zarząd obrony krajowej 10% powiększenia dostawy, która w razie moblilizacyi do 50% podwyższy się. Takie podwyższenie dostawy winno być w przeciągu dwóch miesięcy od zażądania dostawione.

Wszystkie przedmioty mają być dostawione na koszt przedsiębiorcy do c. k. Składu mundurów obrony krajowej w Wiedniu.

6. Oferenci winni złożyć wadyum (jeśli nie są od tego uwolnieni), względnie kaucyę w wysokości 5%.

7. Dostawa rozdaną zostanie tylko takim oferentom, którzy zamieszkali sa w obrębie królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych i oferowane przedmioty tamże w ich własnych fabrykach (warstatach) wykonują.

8. Oferentom sa niezbędne następujące środki pomocnicze w roku 1909 wydane:

a) „Warunki" dotyczące dostawy gotowych przedmiotów do ubrania i rynsztunków dla c. k. obrony krajowej i c. k. Pospolitego ruszenia;

b) „Wskazówki do stawiania ofert";

c) Urzędowe druki na oferty.

Oprócz tego można nabyć:

d) „Wskazówki do ułożenia listu gwarancyjnego".

Te broszury (druki) można kupić w c. k. drukarni nadwornej i rządowej we Wiedniu; można je także oglądnąć w c. k. Intendanturach obrony krajowej i we wszystkich austyackich Izbach handlowo przemysłowych.

9. W Składzie mundurów Obrony krajowej we Wiedniu znajdują się w książce służbowej M—1, II. część zawarte „Przepisy odbiorcze", jakoteż wszelkie wzory i opisy z ewentualnie poszczególnemi przepisami odbiorczemi, którym przedmioty dostawy odpowiadać muszą.

Oferenci winni te przepisy i wzory przed wniesieniem oferty tem pewniej przeglądnąć, o ile że muszą w ofercie znajomość tychże potwierdzić. Zresztą w Składzie mundurów Obrony krajowej można nabyć wzory za opłatą postanowionych cen, a opisy, o ile zapas starczy wypożyczyć. Przy odbiorze dostawy jest zawsze ważny ostatni przez c. k. Ministerstwo obrony krajowej uchwalony wzór.

Z c. k. Ministerstwa Obrony krajowej.

„Gazeta Lwowska" Nr. 59 z dnia 14 marca 1911.

(2544 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty od 3 do 8 wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 13 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: konfekcya damska i dziecinna, sukna, materye, 10 głów cukru, konfekcya męska, kasa, towary bławatne, pościel, bielizna, meble, obrazy, maszyna do szycia, różne owoce.

Wtorek 14 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: makaty, obrazy olejne, garderoba, pierścionki, rogi, strzeby, maszyna do szycia, oraz różne kosztowności.

Środa 15 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: garderoba męska, obrazy, srebro, dywany, lodownia, kosztowności, kasa, maszyna do szycis, oraz różne meble.

Czwartek 16 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: gramofon, fortepian pianino, maszyna do szycia, oraz różne meble.

Piątek 17 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, pianino, kasa, 2 maszyny do szycia, wózek ręczny, waga, mąka, sąg drzewa, rogi jelenie, maszyna do cięcia ciasta młynek do mielenia bułek, oraz różne meble.

Sobota 18 marca 1911 od 4 do 8 godziny wieczorem: 2 maszyny do szycia, obuwie, 2 tomy słownika, 1 para butów z cholewami, oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty, mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 6 marca 1911.

L. cz. E. 882/10 (5) (2695)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Joachima Bauernfreunda odbędzie się dnia 28 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 21 gm. Bobowa.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oszacowaną na 1800 kor.

Najnizsza cena wynosi 1200 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy chęć kupna mający przejrzeć podczas godzin urzędowych.

Ciężkowice, dnia 23 lutego 1911.

L. cz. E. 1006/10 (4) (2764)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mordka Schilberga odbędzie się dnia 24 marca 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Starejsoli licytacya:

1. 9/48 lwh. 1377,
2. 1/2 lwh. 2180,
3 1/2 lwh. 2668 ks. gr. gm. kat. Starasól wraz z przynaleznościami.

Nieruchomości z przynależnościami wystawione na licytacyę, są po potrąceniu ciężarów (dożywocia) ocenione: ad 1. 726 kor. 54 hal., ad 2. 189 kor., ad 3. 1017 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 484 kor. 36 hal., 2. 126 kor., 3. 671 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Starasól, dnia 15 lutego 1911.

L cz. E. 1188 10 (4) (2772 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Winnikach zastąpionego przez adw. Próchniewicza odbędzie się dnia 28 marca 1911 o godzinie 9 przed poudniem w sądzie niżej wymienionym, w biuze Nr. 11 licytacya realności lwh. 456 gm. Winniki wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 jabłoni, 1 gruszy, 12 śliwek.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4037 kor. 50 hal., przynależności zaś na 32 kor.

Najniższa cena wyno-i 2713 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 5 lutego 1911.

L cz. 941/8 (30) (2801 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 marca 1911 godzina 9 przed południem w sądzie niżej niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 odbędzie się relicytacya 12/18 części realności lwh. 826 gm. Haluszczyńce.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7424 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 3712 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, dnia 1 marca 1911.

L. cz. E. 4839/10 (2610)

Dnia 24 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacya 1/2 lwh. 802 gm. Pistyń.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 1266 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 845 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 10 lutego 1911.

L. cz. E 439/10 (12) (2805)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya 1/3 części realności obj. lwh 156 gm. Dołżka składającej się z pgr. 163/1 i 164/1 obszaru 26 ar. 95 m.², chata.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 328 kor.

Najniższa cena wynosi 218 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 26 lutego 1911.

L. cz. E. 2634/8 (30) (2804)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya:

a) realności lwh. 936 gm. Wojniłów roli 90 ar. 13 m²,

b) realności lwh. 325 gm. Siółko pb. 6 ar. 1 m² dom z urządzeniem na piekarnię, dom mieszkalny, studnia.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) 2800 kor., ad b) 12.360 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1866 kor. 67 hal., ad b) 8240 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 28 lutego 1911.

L. cz. E. 3380/10 (6) (2584)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Złoczowie odbędzie się dnia 4 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 dom Werbera w Złoczowie licytacya realności lwh. 602 ks. gr. gm Złoczów, składającej się tylko z pbud. 507 obszaru 2 ar. 45 m², na której stoi dom murowany blachą kryty.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1864 kor.

Najniższa cena wynosi 932 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny-wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 23 lutego 1911.

L. cz. E. 3523/10 (2793)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Iwana Haluka syna Pawła odbędzie się dnia 21 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38 licytacya całych realności obj. a) lwh. 1567 gm. Sielec i b) 1524 tej gm.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: a) na 400 kor., b) na 450 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 266 kor. 66 hal., ad b) 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 20 stycznia 1911.

L. cz. E. 1949/9 (19) (2806)

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 4 gm. Dubowica składającej się z pgr. 112/1, 113/2, 114/3 i 116/1 ogrody obszaru 36 ar. 79 m.².

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 15 lutego 1911.

L. cz. 1/11 (2618)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 kwietnia 1911 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya całej realności obj. lwh. 186 gminy Poluchów mały wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1060 kor.

Najniższa cena wynosi 706 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej nieruchomości przejrzeć można podczas godzin urzędowych.

C. k. Sad powiatowy. Oddział V.

Przemyślany, dnia 15 lutego 1911.

L. cz. E. 2922/10 (3) (2753)

Edykt.

Dnia 20 marca 1911 odbędzie się publiczna sprzedaż całej realności lwh. 217 ks. gr. Rybie nowe.

Cena szacunkowa wynosi 7814 kor.

Najniższa oferta wynosi 5210 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 7 lutego 1911.

L. cz. E. 1024/10 (3) (2769)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Nadlera, kupca w Glinianach, odbędzie się dnia 22 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacya 125/840 części realności lwh. 158 gm. Żurawniki.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 188 kor. 87 hal.

Najniższa cena wynosi 125 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 22 grudnia 1910.

Konkursa.

L. 670 (2207 3—3)

Konkurs.

Wadowicki Wydział powiatowy ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Lanckoronie z roczną płacą 1200 koron i ryczałtem na objazdy w kwocie 700 kor. z obowiązkiem utrzymywania apteki domowej.

Nadto w myśl zapadłej uchwały rady gminnej w Lanckoronie otrzyma lekarz okręgowy od gminy wolne mieszkanie wraz z ogrodem i tytułem rocznego dodatku do płacy kwotę 500 kor.

Posada lekarza okręgowego połączona jest z prawem do emerytury, a to w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 dz. u. kr.

Okręg Lanckoroński obejmuje 18 gmin z 16 000 mieszkańców.

Podania o nadanie tej posady wnosić należy do Wydziału powiatowego w Wadowicach w terminie do końca marca 1911 i udowodnić świadectwami:

1. dostateczną fizyczną zdatność,
2. nieprzekroczony wiek lat 40,
3. prawo obywatelstwa austryackiego,
4. nieskazitelny charakter,
5. znajomość języków krajowych,
6. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
7. dołączyć dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

Z kandydatów mają pierwszeństwo ci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzamin fizykacki.

Z Wydziału powiatowego.

Wadowice, dnia 22 lutego 1911.

Prezes: Marek Łuszczkiewicz.
Sekretarz: Stopczyński.

L. 375/1911 (2154 3—3)

Konkurs

na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Laszkach pod Radymnem w powiecie Jarosławskim rozpisuje Jarosławski Wydział powiatowy, naznaczając termin do wnoszenia podań o nią na dzień 1 kwietnia 1911.

Petenci o tę posadę winni wykazać się kwalifikacyami takimi, jakie wylicza § 7 ustawy z 5 października 1906 Dz. u. kr. nr. 148.

Laszecki okręg sanitarny obejmuje 17 wsi i 15.000 mieszkańców.

Płaca Laszeckiego lekarza okręgowego wynosi 1300 koron rocznie a roczny ryczałt na objazdy, wyznaczony przez Wydział krajowy 700 kor.

Prawa i obowiązki lekarza okręgowego określa ustawa z 2 lutego 1891 nr. 17 dz. ust. kr. i rozporządzenie wykonawcze od niej, ustawa z 5 października 1906 dz. ust. kr. nr. 68.

Z Wydziału powiatowego.

Jarosław, dnia 18 lutego 1011.

Zastępca prezesa Rady powiatowej:
Ignacy Rychlik m. p.

L. 215 (2555 3—3)

Konkurs.

W myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 12 stycznia 1911 L. 125 593/10 rozpisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego w Uluczu.

Płaca roczna lekarza okręgowego w Uluczu wynosi 1200 kor., a ryczałt na objazdy 600 kor. rocznie.

Z posadą tą jest połączone prawo do emerytury w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 L. 68 Dz. u. kr.

Do okręgu Ulucza należą następujące miejscowości: Ulucz, Hroszówka, Jabłonica ruska, Wołodź z W·łą, Poręby z Hutą i Jasionowem, Siedliska, Dąbrówka stara, Dylągowa, Wara, Niewistka, Obarzyn, Krzemienna, Dydnia, Krzywe, Końskie, Witryłów i Temeszów.

Ubiegający się o powyższą posadę oprócz dowodu dostatecznej zdolności fizycznej i nie przekraczalnych 40 lat wieku, wykazać się mają, że posiadają następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora wszech nauk lekarskich, uprawniający do wykonania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo, ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Nadto lekarz okręgowy winien będzie utrzymać aptekę domową, względnie postarać się w drodze właściwej o odnośną koncesyę. Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie tego czasu na pisemną prośbę, może być nadaną stale.

Podania wnosić należy na ręce Wydziału powiatowego w Brzozowie do dnia 31 marca 1911.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brzozów, 15 lutego 1911.

Prezes:
Urbański.

L. 7850 (2052 3—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Brodach rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady lustratora gmin z następującymi poborami:

1. płaca roczna 2400 kor.,
2. ryczałt na podróże 800 kor.

Po stabilizacyi nastąpi przyznanie:

a) dodatku aktywalnego w wysokości 20 prc. od płacy,

b) pięciolecia po 5 prc. policzyć się mające od stałej płacy.

Warunki:

1. Nieprzekraczalny 30 rok życia.
2. Znajomość języków krajowych i niemieckiego.
3. Świadectwo zdrowia.
4. Obywatelstwo austryackie.
5. Świadectwo ukończonych szkół średnich.
6. Znajomość ustaw administracyjnych.
7. Świadectwo nieposzlakowanego życia.
8. Curriculum vitae.

Pierwszeństwo mogą mieć kandydaci, którzy wykażą się wyższymi studyami.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału powiatowego do dnia 30 marca 1911.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, dnia 21 lutego 1911.

L. 187 (2051 3—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Turce nad Stryjem, w wykonaniu swojej dnia 25 stycznia 1911 r. do l. 187 powziętej uchwały, rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia z dniem 1 maja 1911 r. posady powiatowego lustratora majątków gminnych z płacą roczną 2160 kor., dodatkiem aktywalnym od dnia stabilizacyi płatnym w kwocie 200 kor. rocznie, ryczałtem na objazdy 800 kor., tudzież z czterema pięcioleciami po 150 kor. rocznie i dodatkiem drożyźnianym wynoszącym 10% od stałej płacy.

Po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacya z prawem do emerytury.

Do podań, które należy wnosić do tutejszego Wydziału powiatowego do dnia 31 marca 1911 r. należy dołączyć:

1. metrykę chrztu stwierdzającą, że kandydat nieprzekroczył 40 roku życia;
2. świadectwo ukończonych szkół średnich lub wydziałowych;
3. świadectwo zdrowia;
4. świadectwo złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej i ogólnej;
5. świadectwo złożonego egzaminu z kursu dla pisarzy i sekretarzy gminnych;
4. dowód znajomości ustaw administracyjnych i języków krajowych w słowie i piśmie.

Z Wydziału powiatowego.

Turka, dnia 15 lutego 1911.

Prezes:
M. Pruchnicki.

L. 16.139/1911 (2306 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady prowadzącego metryki izraelickie dla ludności izraelickiej zamieszkałej w mieście Krakowie, oraz w gminach c. k. Starostwa Krakowskiego należących do okręgu zboru izraelickiego krakowskiego rozpisuje się niniejszem konkurs do końca marca 1911 r.

Urząd prowadzącego metryki jest urzędem publicznym i może być powierzony tylko godnemu zaufania, własnowolnemu obywatelowi państwa austryackiego, wyznania mojżeszowego.

Prowadzący metryki powinien władać dokładnie językami krajowymi, mieszkać w Krakowie i nie oddawać się innym zajęciom, któreby go zmuszały wydalać się częściej z miejsca zamieszkania.

Za wystawianie dokumentów metrykalnych ma prawo żądać opłaty w myśl rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 13 marca 1907 l. 38.695/06, jednak dla osób ubogich ma wydawać poświadczenia metrykalne bezpłatnie.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść w powyżej oznaczonym czasie do Prezydyum miasta Krakowa własnoręcznie napisane i należycie ostemplowane podanie, zaopatrzone:

a) metryką urodzenia;
b) świadectwami z odbytych nauk;
c) świadectwem moralności;
d) poświadczeniem przynależności;
e) deklaracyą, iż poddadzą się przepisanemu rozporządzeniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i wyznań z dnia 15 marca 1875 l. 12.944 Dz. u. kr. L. 55/76 egzaminowi o prowadzeniu metryk urodzenia, ślubów i zejścia izraelitów w Galicyi i w Wielkiem Księstwie Krakowskiem i że w Krakowie stale mieszkać będą.

Kraków, dnia 27 lutego 1911.

L. 511/11 (2777 3—2)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę kontrolora kasy Wydziału powiatowego, do której przywiązane są następujące pobory:

1. płaca roczna 2000 kor.;
2. dodatek aktywalny 200 kor. (po stabilizacyi);
3. prawo do trzech pięcioleci po 200 kor.;

Warunki:

1. wiek życia najmniej 24, a nie wyżej jak 40 lat;
2. prawo obywatelstwa austryackiego;
3. życie nieposzlakowane;
4. uregulowane stosunki majątkowe;
5. świadectwo zdrowia;
6. ukończone szkoły średnie z egzaminem dojrzałości;
7. egzamin z rachunkowości państwowej i ogólnej;
8. znajomość ustaw administracyjnych;
9. najmniej dwuletnia praktyka w dziale rachunkowym przy władzach autonomicznych, państwowych, lub w służbie prywatnej;
10. biegłość we władaniu językiem polskim, ruskim. i niemieckim w słowie i piśmie.

Posada będzie nadaną prowizorycznie. Stałe nadanie posady może nastąpić dopiero po jednorocznej zadowalającej służbie i przy dobrej aplikacyi.

Objęcie posady powinno nastąpić w czasie między 15 a 30 kwietnia 1911.

Emerytura zapewniona na mocy statutu zatwierdzonego przez Wydział krajowy.

Termin do wnoszenia podań, do których dołączyć należy opis życia z wyszczególnieniem rodzaju dotychczasowej praktyki, potwierdzony przez przełożoną władzę ubiegającego się tudzież oryginalne dokumenty stwierdzające wyżej podane kwalifikacye, upływa z dniem 15 kwietnia 1911.

Każdy z wymaganych warunków uważa się za główny.

Żydaczów, dnia 4 marca 1911.

Wydział powiatowy.

Prezes; Dzieduszycki, mp.
Sekretarz: Tokarski, mp.

L. Prez. 6606, 4. D. K./11 (2726)

Konkurs.

W c. k. sądzie krajowym we Lwowie jest do obsadzenia posada asystenta kancelaryjnego w XI. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę, ewentualnie o taką samą posadę przy innym sądzie kolegialnym w Galicyi wschodniej mają wnieść po myśli §§ 5 i 6 rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 Dz. p. p. należycie udokumentowane podania najdalej do dnia 30 kwietnia 1911 do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

W szczególności ubiegający się mają wykazać, że ukończyli szkoły średnie (egzamin dojrzałości nie jest wymagany) i złożyli II. egzamin kancelaryjny z dobrym postępem, od których to warunków dyspensa udzieloną być nie może.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 9 marca 1911.

L. Prez. 5316 (2728)

Konkurs.

W Seletynie i Waszkowcach jest do obsadzenia po jednej posadzie sędziego powiatowego i naczelnika sądu z systemizowanymi poborami VIII. klasy rangi.

Ubiegający się o te ewentualnie o takie posady przy innych sądach powiatowych na Bukowinie opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania najdalej do dnia 31 marca 1911 do dotyczącego Prezydyum Trybunału I. instancyi.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 9 marca 1911.

Do L. M. 47.052/910 (XI.) (2558)

Konkurs.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na szkice czterech budynków stanąć mających na gruntach realności objętej lwh. 2808/I. przy ul. Kadeckiej w obszarze 13.500 sążni kwadratowych.

Budynki te są przeznaczone:

I. Na Zakład sierot obliczony na 200 miejsc wraz ze skrzydłem na 30 miejsc z fundacyi Czarkowskiej-Golejewskiej.

II. Na przytulisko jubileuszowe dla dzieci w wieku przedszkolnym, obliczone na 100 miejsc dla dzieci chrześciańskich ze skrzydłem na 30 miejsc dla dzieci żydowskich i infirmeryą na 8 łóżek pomieszczonych w separatkach.

III. Na dom ekonomiczny na pomieszczenie kuchni (chrześciańskiej i żydowskiej) kotłowni, pralni, mieszkań służby, łazienek i t. p. potrzeby gospodarcze.

IV. Dom kwarantowy na 30 łóżek.

Za najlepsze z projektów przyznane będą trzy nagrody: 2000 kor., 1000 kor. i 500 kor.

Termin nadsyłania prac pod adresem Magistratu król. stoł. miasta Lwowa (XI. Departament Magistratu) oznacza się po dzień 5 kwietnia 1911 o godz. 1 po poł.

Szczegółowe warunki powyższego konkursu, do którego mogą stanąć tylko architekci narodowości polskiej, oraz plan sytuacyjny gruntu w osobnej odbitce, będą na żądanie wydawane interesowanym w XI. Departamencie Magistratu; Ratusz III. piętro.

Lwów, dnia 27 lutego 1911.

Ciuchciński m. p.

Rozmaite obwieszczenia.

(2542 3—3)

Ogłoszenie.

Dnia 25 lutego 1911 wpisano na listę adwokatów: dr. Filipa Ewina z siedzibą we Lwowie, dr. Eugeniusza Nawarskiego z siedzibą w Czortkowie i dr. Henryka Offego z siedzibą w Brodach

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. Vr. II. 3233/10 (2641 3—3)

Edykt.

W sprawie karnej Stanisława Iwankowa i sp. o zbrod. kradzieży odebrano temuż Iwankowowi banknot stukoronowy i 31 kor. 18 hal. w gotówce skradzione nieznanemu właścicielowi.

Wzywa się przeto właściciela tej gotówki, aby w ciągu roku prawa swe do niej w tutejszym sądzie zgłosił i wywiódł.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział II.

Kraków, 4 marca 1911.

(2669 3—3)

Ogłoszenie.

Z dniem 4 marca 1911 otworzył kancelaryę adwokacką w Samborze dr. Jan Zwarycz.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 6 marca 1911.

L. cz. C. II. 71/11 (2) (2694)

Przeciw Wincentemu Smiałowskiemu z Woli orzechowskiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Jana Cwynara z Jasienicy pozew o 200 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 30 marca 1911 o godz. 9 rano do tego sądu, b. Nr. 25.

Celem strzeżenia praw Wincentego Smiałowskiego ustanawia się p. Jakóba Kuśnierczyka wójta w Orzechówce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 2 marca 1911.

L. cz. C. IX. 48/11 (2607)

Edykt.

Przeciw nieznanym z miejsca pobytu Dmytrowi Żurakowskiemu s. Jana i Nastuni z Potasznyków Żurakowskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kałuszu przez Altera Hochmanna w Kałuszu pozew o 780 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 27 marca 1911 o godz. 8·30 rano, b. Nr. 16.

Celem strzeżenia praw tychże ustanawia się p. dr. Wiesenberga adw. w Kałuszu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX

Kałusz, dnia 23 lutego 1911.

L. cz. C. I. 285/10 (2627)

Edykt.

Przeciw Lewkowi Niedźwieckiemu i Annie Mysak z Domaszowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Uhnowie przez Naftalego Klaga pozew o grunt.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 marca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw wyż powołanych ustanawia się p. dr. Kronika adw. w Uhnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Uhnów, dnia 2 lutego 1911.

L. cz. C. II. 60/11 (3) (2745)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Kopciowi po Michale i Feliksowi Żarkowskiemu w Woli Rusinowskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie przez Powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe w Głogowie pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15 marca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Kopcia i Feliksa Żarkowskiego ustanawia się p. Wincentego Chłodnickiego w Głogowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 9 marca 1911.

L. cz. C. II. 24/11 (1) (2743)

Edykt

Przeciw Feliksowi Janikowi z Jankowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie przez Jędrzeja Wątrobę w Babicach pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 marca 1911.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się p. Jana Gwiżdża w Jankowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chrzanów, dnia 28 lutego 1911.

L. cz. C. 31/11 (1) (2720 1—3)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Kozubowi z Przeciszowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Julię z Piaskiewiczów Kozubową w Przeciszowie pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23 marca 1911 o godz. 9·30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Władysława Sanoka w Przeciszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Zator, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. C. I. 91/11 (1) (2788)

Edykt.

Przeciw Hyacentemu i Marcie Borejko, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Markusa Selzera w Tarnopolu pozew o uznanie i wpis prawa własności do realności obj. lwh. 717 gm. kat. w Tarnopolu.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 marca 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 8.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu ustanawia się p. adw. dr. Landesberga w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 6 marca 1911.

L. cz. C. III. 79/11 (1) (2795)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Wątrobie wniósł Józef Frączek pozew o własność parceli pgr. lkat. 528 3 w Mordarce.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 14 marca 1911.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Jakóba Szewczyka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Limanowa, dnia 23 lutego 1911.

L. cz. C. II. 92/11 (1) (2666)

Edykt.

Przeciw Janowi Polkowi rolnikowi z Lipnicy dolnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wiśniczu przez Michała Romańskiego z Wiśnicza pozew o 578 kor. 20 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21 marca 1911.

Celem strzeżenia praw Jana Polka ustanawia się p. Michała Wnęka wójta w Lipnicy dolnej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Polka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśnicz, dnia 2 marca 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 3 Stow. II. 1334 (2219 3—3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mielec.

Brzmienie firmy: Zakład kredytowy w Mielcu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, (Kredit-Anstalt in Mielec, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung).

Data statutu: Mielec 3 stycznia 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Popieranie zarobku, lub gospodarstwa członków przez udzielanie kredytu w najrozmaitszych formach.

Czas trwania: nie graniczony.

Dyrekcya: Samuel Korn i Izrael Blattberg, kupcy w Mielcu, jako dyrektorowie, Schmaja Eisig i Markus Horowitz, kupcy w Mielcu, jako zastępcy dyrektorów.

Podpis firmy (F. Z.): Podpisują firmę 2 dyrektorowie, względnie dyrektor i zastępca w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia wypisaną lub wyciśniętą umieszczą swe podpisy.

Ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczane będą w którymkolwiek z dzienników krajowych i plakatami w siedzibie stowarzyszenia.

Udziały członków: po 50 kor. Członkowie zakładu odpowiadają za zobowiązania tegoż trzechkrotną kwotą zdeklarowanych udziałów.

Odpowiedzialność: ograniczona jak wyżej.

Data statutu: 14 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 14 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 378/10 Stow. C. 14 (2508 3—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Żurawno.

Brzmienie firmy: Bank zaliczkowy „Merkur", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Żurawnie.

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 8 sierpnia 1908 rozwiązano stowarzyszenie. Zarazem wzywa się wierzycieli powyższego stowarzyszenia, aby z ewentualnymi pretensyami swymi zgłosili się do stowarzyszenia.

Data wpisu: 30 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 27 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 61/11 (2462 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Tarnobrzeskie Towarzystwo bankowe w Tarnobrzegu (Bankverein), stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Tarnobrzegu, że na walnem zgromadzeniu w dniu 29 stycznia 1911 uchwalono rozwiązanie stowarzyszenia. Likwidatorem wybrano dotychczasowego dyrektora p. Salomona Lammer w Tarnobrzegu.

Wzywa się wszystkich wierzycieli, aby swe pretensye do powyższego Towarzystwa zgłaszali.

Rzeszów, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. Firm. 416 Rg. A. 63 (2218 3—3)

Obwieszczenie.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Stryj.

Brzmienie firmy: Zitter et Lewin.

Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie handlu gramofonami, polyfonami, ognioтrwałemi kasami i t. d

Zakład filialny w Tarnowie.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 19 listopada 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 19 listopada 1910.

Kuratele.

L. cz. L. 7/10 (6) (1919 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Mikołaja Jakubiszyna w Głuchowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Dułyka w Głuchowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 4 listopada 1910.

L. cz. L. 26/10 (6) (1918 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jacka Zawerbnego w Mikłaszowie.

Kuratorem jego ustanowiono Andrucha Zawerbnego w Mikłaszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 13 grudnia 1910.

L. cz. P. IX. 4/11 (15) (1904 3—3)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Paulinę z Januszów Gada w Bucniowie.

Kuratorem jej ustanowiono Daniela Gada w Bucniowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 11 stycznia 1911.

L. cz. P. VI. 171/10 (1) (1903 3—3)

Feiga Lubianker false Eichenbaum z Tarnopola uznana za umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanowiono Munischa Eichenbauma z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, 27 października 1910.

L. cz. P. 37/11 (8) (2182 3—3)

Edykt.

Josel Kohlbrener z Radymna uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego jest Schmelke Halberthal z Radymna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Radymno, dnia 11 lutego 1911.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. III. 1/11 (1) (2495 3—3)

Edykt.

Na wniosek Estery Auerbach i tow. dozwolono tus. uchwałą z dnia 5 lutego 1911 postępowanie amortyzacyjne co do wpisanych w stanie biernym realności objętej lwh. 576 gm. kat. Zbaraż następujących wierzytelności:

a) na podstawie skryptu dłużnego z daty 5 października 1835 prawo zastawu dla sumy 48 rubli 40 kop. na rzecz Michała Ginsberga i Mirli Nussbaum,

b) na podstawie skryptu dłużnego z daty 24 sierpnia 1837 prawo zastawu dla sumy 150 rubli na rzecz Heni Babad.

Wzywa się wszystkich, którzy mają roszczenia do tych pretensyj, by roszczenia te najpóźniej do 15 marca 1912 w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu na nowy wniosek interesowanych, zostanie dozwolona amortyzacya wykreślenia wpisu prawa zastawu dla tych wierzytelności.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 5 lutego 1911.

L. cz. T. 14/10 (2) (2124 3—3)

E d y k t.

Niniejszem wzywa się wszystkich, w których ręku kwit zastawniczy c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie z 10 sierpnia 1910 Nr. 2232 na imię Franciszka Elstera w Złoczowie i na kwotę 480 kor. opiewający znajdować się może, aby go w przeciągu roku od daty tego ogłoszenia okazali, ileże w razie przeciwnym ten kwit zastawniczy za pozbawiony wszelkiej mocy uważany, a wystawca jego do żadnej z tego kwitu odpowiedzialności obowiązany nie będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. T. II. 3/11 (1) (2570 3—3)

E d y k t.

Na wniosek dr. Ludwika Eisena w Ciężkowicach wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego mu w Krakowie wekslu przez niego jako akceptanta podpisanego, ostemplowanego na 40 hal i wzywa się posiadacza tego weksla, aby w dniach 45 od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" sądowi przedłożył, inaczej weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, 24 lutego 1911.

L. cz. T. 3/II. (3) (2464 3—3)

E d y k t.

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wzywa nieobecnego Michała Bębena na dniu 28 września 1846 pod ND. 90 w Haczowie z ojca Jana i matki Tekli z Prajsnarów urodzonego, oraz każdego, ktoby o jego życiu i miejscu pobytu miał jakąkolwiek wiadomość, aby w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, dał tut. sądowi lub też ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi Janowi Rymarowi, wójtowi z Haczowa wiadomość, ileże po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego nieobecny Michał Bęben na ponowne żądanie za zmarłego uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. T. 23/10 (2) (2399 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Wedle poświadczenia Urzędu gminnego w Zaskalu, Wojciech Mucha urodzony 27 stycznia 1819 wydalił się przed 40 laty z gminy i od tego czasu miejsce jego pobytu jest niewiadome.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 i 2 u. c.. przeto wdraża się na prośbę Jędrzeja Muchy postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Ćwikowskiemu w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym.

Wojciecha Muchę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1912 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 3 lutego 1911.

L. cz. T. 4/11 (1) (2158 3—3)

Na wniosek Saula Altmanna i Perli Kreisler w Gołogórach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi względem rzekomo zatraconego blankietu wekslowego za 40 hal. opatrzonego akceptem Saula Altmana i Perli Kreisler, zresztą niewypełnionego, przesłanego pod adresem Eisig Hersch Rottenberg w Tarnopolu.

Posiadacza blankietu wekslowego wzywa się, aby praw swoich w przeciągu 45 dni od dnia tego edyktu dochodził, inaczej blankiet wekslowy po upływie tego czasu zostanie uznany za pozbawiony skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. T. 1/11 (1) (2216 3—3)

E d y k t.

Na żądanie p. Samuela Friedricha w Rymanowie wdraża się postępowanie w celu amortyzacyi blankietu wekslowego na kwotę 110 kor. wystawionego, przez Józefa i Julię Brandmarków jako akceptantów podpisanego, w dniu 21 stycznia 1911 płatnego zresztą niewypełnionego a zatem wymogów weksla z art. 4 ust. weksl. nieposiadającego, który miał mu zaginąć.

Wzywa się tedy każdego, ktoby odnośny blankiet wekslowy posiadał, aby się z takowym w przeciągu 45 od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie tutejszym zgłosił i prawa swoje do takowego wykazał, ileże w razie przeciwnym odnośny blankiet za umorzony i wszelkich skutków prawnych pozbawiony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 28 stycznia 1911.

L. cz. T. 2/11 (2) (2213 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Józefa Grucy nauczyciela w Kąclowy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie Nr. 3183 na kwotę 29 kor. 19 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu tygodni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 24 stycznia 1911.

L. cz. T. II. 2/11 (2) (2368 3—3)

E d y k t.

Na wniosek Edmunda Staronia, właściciela realności w Latoszynie wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego temuż blankietu wekslowego na 1800 kor., niewypełnionego, adresowanego do ks. Stanisława Nowaka w Zwierniku, przyjętego przez Edmunda Staronia a in dorso przez Romana Seipelta żyrowanego — i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go w dniach 45 od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" tutejszemu sądowi przedłożył, inaczej na żądanie Ed. munda Staronia weksel ten za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, 16 lutego 1911.

L. cz T. 5/II. (1) (2463 3—3)

E d y k t.

Na żądanie Katarzyny Sirej ze Sanoka (Biała góra) wdraża się postępowanie w celu amortyzacyi książeczki wkładkowej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku N. U. 757 na kwotę 69 kor. 95 hal. i na imię Katarzyny Siry opiewającej a rzekomo jej zaginionej.

Wzywa się tedy każdego, ktoby odnośną książeczkę posiadał, aby się w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu z takową do tut. sądu zgłosił i prawa swoje do niej wykazał, ileże po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego książeczka ta za bezprzedmiotową i wszelkich skutków prawnych pozbawioną uznaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. T. 3/11 (2) (2062 3—3)

Na wniosek Agaty Wacyk w Tarnopolu wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem rzekomo zatraconej książeczki Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 11669 wystawionej na Agatę Wacyk na 20 koron opiewającej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby praw swoich w przeciągu 6 miesięcy od dnia tego edyktu dochodził, inaczej książeczka ta po upływie tego czasokresu będzie uznana za umorzoną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. T. 2/11 (2) (2561 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Peretza Münzera w Stawczanach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 146.661 opiewającej na 100 koron oraz na imię i nazwisko „Perec Münzer".

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwow, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. T. 7/11 (2) (2304 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek pana Michała Piotrowskiego, Zniesienie 317 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 27.214 opiewającej na kwotę początkowo 1650 kor. wkońcu zaś 1150 kor. oraz na imię i nazwisko „Michał Piotrowski".

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. T. 21/10 (2) (2361 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Mikołaja Jarosiewicza wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 92.507 na kwotę 1400 kor. i na nazwisko Mikołaja Jarosiewicza opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3 maja 1910.

L. cz. T. 56/10 (4) (2359 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Maryi Szpala, rolniczki w Kleparowie Nr. 290 uzupełniony zgodnie z wyjaśnieniem udzielonem przez Gal. Kasę oszczędności wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Gal. Kasy oszczędności Nr. 51.122 na imię Marya Szpala na kwotę 46 kor. 92 hal. o piewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 października 1910.

L. cz. T. 4/11 (2) (2021 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Tadeusza Janickiego, prof. gimn. VII. we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Gal. Kasy zaliczkowej we Lwowie Nr. 3392 na kwotę 600 kor. i na nazwisko „Tadeusz Janicki" opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od 3 ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskie", w przeciwnym bowiem razie po upływie po wyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 25 stycznia 1911.

L. cz T. 13/11 (1) (2456 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. S W. Niemojowskiego do rąk adw. dr. Br. Michalewskiego, plac Maryacki l. 10 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi przez wnioskodawcę rzekomo zagubionego weksla z datą wystawienia Lwów 27 stycznia 1911 na kwotę 2800 kor opiewającego, za 4 miesiące od daty tz. 27 maja 1911 we Lwowie na zlecenie dr. Mieczysława Sołtysika płatnego, zaopatrzonego podpisem dr. Mieczysława Sołtysika jako wystawcy i żyranta (indos in bianco) do S. W. Niemojowskiego jako przekazanego adresowanego i podpisem S. W. Niemojowskiego jako przez akceptanta przyjętego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie 45 dni po dniu płatności t j. po 27 maja 1911, weksel ten zostanie uznany za nieważny.

C. k. sąd kraj. cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. T. 8/11 (2) (2256 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek pana Albrechta Seelieba, właściciela dóbr w Obłoźnicy przez adwokata dr. Włodzimierza Godlewskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego dowodu depozytowego wydanego przez Bank krajowy 28 maja 1908 Nr. 2661 a opiewającego pierwotnie na papiery wartościowe (listy zastawne) nominalnej wartości 4100 kor., w dniu 29 grudnia 1910 na papiery wartościowe nominalnej wartości 12.700 kor.

Posiadacza powyższego dowodu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3 lutego 1911.

L. cz. T. IV. 8/10 (11) (2645 3—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Feigi z Friedmanów Kohnowej córki Abrahama Herscha i Frady Friedmanów ze Żmigrodu.

Wedle zeznań świadków Frady Temermanowej, Leiby Stechera, Leiby Wohlmutha, Liebera Schachnera i innych, wyż wymieniona Feiga z Friedmanów Kohnowa urodzona w Żmigrodzie przed 53 laty, zmarła w Żmigrodzie przed kilkunastu i tamże pochowaną została.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Feiga z Friedmanów Kohnowa zmarła przeto na prośbę Frady z Kohnów Temermanowej wydaje się ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Sienkiewicza, adw. kraj. w Jaśle, aż do dnia 12 czerwca 1911 o Feidze z Friedmanów Kohnowej.

Po upływie powyższego czasokresu rozpozna sąd ostatecznie wniosek Frady Temermanowej o uznanie Feigi Kohnowej za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. T. 14/11 (1) (2258 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Dawida Schwarzwalda we Lwowie ul. Miłkowskiego l. 2 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli:

1. z daty Lwów 20 stycznia 1910 na 2000 kor. opiewający, płatny w 6 miesięcy od daty wystawienia, wystawiony przez Dawida Schwarzwalda na własne zlecenie, akceptowany przez Samsona Czysza i Barucha Czysza,

2. z daty Lwów 21 lipca 1910 na 2000 kor. wystawiony przez Dawida Schwarzwalda na własne zlecenie, płatny w 6 miesięcy od daty wystawienia, akceptowany przez Barucha Czysza.

Posiadaczy powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosili się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni licząc od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 1 lutego 1911.

L. cz. T. VI. 7/11 (2) (2310 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Katarzyny Jękot wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 51.604 wystawionej na 196 kor. 69 hal., opiewającej na imię i nazwisko Katarzyny Jękot.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. T. VI. 6/11 (2) (2315 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Eleonory Gawędzkiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych kartek zastawniczych Filii uprzywilejowanego akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie Nr. 10.055 i 10.507.

Posiadaczy powyższych zastawów wzywa się przeto, aby zgłosili się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. T. VI.8/11 (1) (2314 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Franciszki Bulińskiej, wdowy po ś. p. Robercie Bulińskim w Chrzanowie i Towarzystwa zaliczkowego, stow. zarej. z ograniczoną odpowiedzialnością w Chrzanowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię Franciszkę Bulińską zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 17.686 wystawionej na imię Roberta Bulińskiego a opiewającej na kwotę 160 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 30 stycznia 1911.

L. cz. T. 2/11 (1) (2267 3—3)

Edykt.

Bractwo cerkiewne gr. kat. cerkwi w Załóżcach nowych podaje, że jest właścicielem następujących weksli:

1. weksla przyjętego przez Andrzeja Pytlara, Aleksandra Lewickiego i Dmytra Chronowicza w Załóżcach na 100 kor. opiewającego, dnia 26 stycznia 1908 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

2. weksla przez Dmytra Chronowicza, Józefa Bilaka i Hnata Stójkiewicza w Gajach roztockich przyjętego, na 50 kor. opiewającego, dnia 26 stycznia 1909 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

3. weksla przez Aleksandra Lewickiego i Włodymira Makara w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 26 stycznia 1908 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

4. weksla przez Hrycka Chomickiego i Jana Chomina w Załóżcach i Semka Romaniowicza w Gajach roztockich przyjętego. na 50 kor. opiewającego, 26 stycznia 1908 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

5. weksla przez Andrzeja Bilaka, Ignacego Fedorowicza i Aleksandra Lewickiego w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 21 lutego 1909 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

6. weksla przez Włodzimierza Makara, Andrzeja Bilaka w Gajach roztockich przyjętego, na 50 kor. opiewającego, dnia 26 stycznia 1908 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

7. weksla przez Stefana Krywija, Andrzeja Pytlara i Aleksandra Lewickiego w Gajach roztockich przyjętego, na 100 opiewającego, dnia 14 stycznia 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

8. weksla przez Ignacego Stójkiewicza, Danyły Stójkiewicza i Dmytra Chronowicza w Załóżcach przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 14 lutego 1909 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

9. weksla przez Wasyla Chymczuka i Iwana Chomina w Załóżcach przyjętego, na 20 kor. opiewającego, dnia 21 marca 1908 r., wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

10. weksla przez Tymka Mureta, Andrzeja Pytlara i Aleksandra Lewickiego w Gajach roztockich przyjętego, na 40 kor. opiewającego, dnia 1 grudnia 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

11. weksla przez Aleksandra Baraniuka i Andrzeja Pytlara w Gajach roztockich przyjętego, na 30 kor. opiewającego, dnia 20 lipca 1908 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

12. weksla przez Semka Lewickiego i Aleksandra Lewickiego w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 22 grudnia 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

13. weksla przez Grzegorza Lewickiego, Aleksandra Lewickiego i Włodzimierza Makara w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 2 stycznia 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

14. weksla przez Ołeksę Bencata, Matwija Jaworskiego i Fedka Chwesyka w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 6 lutego 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

15. weksla przez Annę Czapajło, Wasyla Kalinowskiego w Gajach za Rudą i Antoniego Chomina w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 6 lutego 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

16. weksla przez Danyłę Pytlara, Andrzeja Pytlara i Mikołaja Pytlara w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 6 marca 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

17. weksla przez Wasyla Bilaka w Gajach roztockich, Wasyla Chymczuka w Załóżcach i Pawła Makara w Gajach za Rudą przyjętego, na 30 kor. opiewającego, dnia 18 grudnia 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego,

18. weksla przez Michała Nazarewicza, Danyła Pytlara syna Ilka w Gajach roztockich przyjętego, na 50 kor. opiewającego. dnia 2 maja 1909 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

19. weksla przez Annę Koczkodan, Danyłę Romaniewicza i Jędrzeja Bilaka w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 13 sierpnia 1909 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

20. weksla przez Andrzeja Makara, Petra Rybaka i Pawła Makara w Gajach za Rudą przyjętego, na 200 kor. opiewającego, dnia 7 marca 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

21. weksla przez Iwana Romaniewicza i Danyłę Romaniewicza w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 24 lipca 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

22. weksla przez Maryę Pytlar, Hawryczka Nazarewicza i Wasyla Nazarewicza w Gajach za Rudą przyjętego na 200 kor. opiewającego, dnia 1 grudnia 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

23. weksla przez Iwana Chomickiego, Mikołaja Baranielka i Marka Gidłowskiego w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 4 grudnia 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

24. weksla przez Antoniego Chomina w Gajach roztockich, Petra Rybaka i Andrucha Makara w Gajach za Rudą przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 8 listopada 1909 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

25. weksla przez Danyłę Chomickiego w Gajach roztockich przyjętego, na 50 kor. opiewającego, dnia 19 sierpnia 1908 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

które to weksle zostały mu w dniu 20 grudnia 1910 skradzione i dotychczas nie odszukane.

Wzywa się niniejszem obecnego posiadacza względnie posiadaczy powyższych weksli, by do dni 45 od dnia ogłoszenia edyktu, weksle te tutejszemu sądowi przedłożyli, w przeciwnym bowiem razie weksle te za amortyzowane czyli za nieistniejące uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 18 stycznia 1911.

L. cz. T. 6/11 (1) (2465 3—3)

Edykt.

Na żądanie Aleksandra Kocura ze Sanoka (Biała góra) wdraża się postępowanie w celu amortyzacyi książeczki udziałowej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku Nr. 6155 na kwotę 41 kor. 39 hal. i na imię Aleksandra Kocura opiewającej a rzekomo mu zaginionej.

Wzywa się tedy każdego, ktoby odnośną książeczkę posiadał, aby się w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu z takową do tut. sądu zgłosił i prawa swoje do niej wykazał, ileże po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego książeczka ta za bezprzedmiotową i wszelkich skutków prawnych pozbawioną uznaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. T. IV. 1/11 (2) (2260 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Eliasza Epsteina, kupca w Mielcu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Mielcu z r. 1907 na imię M. L. Trompeter wystawionej i na kwotę 600 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. V. 6 11 (2) (2541 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Ludwiki Owcowej, żony urzędnika Uniwersytetu we Lwowie ul. Kleparowska l. 34 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 123.383 opiewającej na kwotę 258 kor. 19 hal., oraz na imię i nazwisko „Ludwika Owcowa“.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Równocześnie na podstawie przedłożonego świadectwa ubóstwa z daty Lwów 3 stycznia 1911 udziela się petentce prawa ubogich ze zastrzeżeniem, iż na wypadek wydania orzeczenia amortyzacyjnego, zastrzega sobie sąd zaliczenie z funduszu kancelaryjnego koszta edyktu pobrać z amortyzowanej książeczki przez odpowiednie odniesienie się do Gal. Kasy oszczędności o potrącenie tych kosztów przy wypłacaniu wkładki.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. T. 4/11 (1) (2646 3—3)

Edykt.

Na żądanie Jakóba Guta w Birczy wdraża się postępowanie w celu amortyzacyi blankietu wekslowego na kwotę 2000 koron opiewającego a przez ś. p. Stanisława Habdank Kowalskiego oraz przez Mikołaja Kaciubę jako akceptantów podpisanego — zresztą niewypełnionego a więc wymogów weksla po myśli art. 4 ust. weks. nieposiadającego, który mu miał rzekomo zaginąć.

Wzywa się tedy każdego, ktoby odnośny blankiet wekslowy posiadał, aby się z takowym w przeciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu do tut. sądu zgłosił i prawa swoje do niego wykazał, ileże po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego blankiet ten wekslowy za bezprzedmiotowy i wszelkich skutków prawnych prawnych pozbawiony uznanym będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 18 lutego 1911.

G. Z. Nc. IV. 351/11 (2) (2354 3—3)

Amortiesierung.

Auf Ansuchen des Moses Tuchfeld in Trembowla wird das Verfahren zur Amortiesierung der dem Gesuchsteller angeblich in Verlust gerathenen Verkaufsurkunden und zwar der von der Firma Eduard Urban in Brün ausgestellten auf den Inhaber lautenden dto 11 März 1907 Nr. 91.533 über eine neue 3% Bodencredit Praem oblig Ser. 310 Nr. 50 vom 1 Februar 1889 per 100 fl. nom. und dtto 1 Februar 1907 Nr. 90 940 über eine Türk Staats Praem oblig. Nr. 1,302.874 vom 5 Jänner 1870 per 400 fr. nom. eingeleitet.

Der Inhaber dieser Wertpapiere wird daher aufgefordet, seine Rechte binnen 1 Jahr 6 Wochen und 3 Tagen geltend zu machem widrigens die Verkaufsurkunden nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würden.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung IV.

Trembowla, 26 Jänner 1911.

L. cz. T. 28/10 (3) (2111 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdrażając postępowanie celem uznania Pawła Guły z Cisowca za zmarłego, wzywa Pawła Gułę w dniu 2 grudnia 1841 we wsi Cisowca pod Nr. d. 10 z rodziców Matwija i Anastazyi z Hrywniaków urodzonego, który miał się wydalić ze wsi Cisowca około roku 1861 na robotę na Węgry, oraz każdego, ktoby o jego życiu i miejscu pobytu miał jakąkolwiek wiadomość, aby w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu do tut. Sądu, albo też ustanowionemu dla niego kuratorowi Iwanowi Stajko wójtowi w Cisowcu dał o nim wiadomość, ileże po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego na ponowne żądanie Iwana Guły, nieobecny za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 21 stycznia 1911.

G. Z. II. T. 3/11 (1) (2404 3—3)

Edikt.

Auf Ansuchen der prot. Firma M. & J. Mandl in Wien I. Esslingsgasse 2 durch Dr. Emil Wolf, Hof- und Gerichtsadvokat in Wien I. Schottenring 15 wird das Verfahren zur Amortisierung des den Gesuchstellern angeblich in Verlust geratenen als „Prima Wechsel“ bezeichneten, an die „Eigene“ Ordre des Ausstellers Tratel Mitz lautenden, von in demselben als Trassaten genannten Herrn Piotr Szczur, Frau Marianna Szczur und Herrn Karl Schwakopf in Maydan angenommenen und mit eigenhändigen Acceptationsunterschrift obiger Trassaten versehenen, von dem Aussteller Tratel Mütz eigenhändig gefertigten, mit dem Austellungsdatum Głogów den 1 November 1910 versehenen, am 1 März 1911 „bei Jozef Schönblum Rzeszów zahlbar“ gestellten und auf der Rückseite mit folgenden, eigenhändig gefertigten Indossamenten: Tratel Mütz, Pinkas Wiesenfeld, Szczepan Lewicki, Osias Tannenbaum, Samuel Goldmann, Jóoef Schönblum versehenen Wechsels über 1000 K (eintausend) Kronen eingeleitet.

Der Inhaber des Wechsels wird daher aufgefordert, diesen binnen 45 Tagen nach Verhalt dem gefertigten Gerichte vorzulegen, widrigens der Wechsel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreisgericht. Abteilung II.

Rzeszów, den 22 Febrar 1911.

L. cz. T. 15/11 (2) (2642 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Wincentyny z Żukrowskich Górskiej przez adw. dr. M. Dogilewskiego we Lwowie, Kopernika 32 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Wiedeńskiego Banku związkowego filii we Lwowie Nr. 2232 opiewającej pierwotnie na 200 koron 1 stycznia 1911. zaś na 238 kor. 94 hal. oraz na imię i nazwisko „Kasper Żukowski“.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16 lutego 1911.

Ч. сп. Nc. III 290/9 (4) (2387 3—3)

Оповіщене.

На внесенє о Івана Савицкого, гр. кат. катихита школи женьскої в Сокали вдрожуэ ся поступованє в цїли амортизациї мнимо через внескодавця згубленої книжочки щадничої ч. 25?4 виставленої на імя Володимири Косоноцкої в Товаристві задатковім в Комарнї.

Посїдача тої книжочки взиває ся проте, щоби зголосив ся зі своїми правами в протягу одного року, в противнім бо случаю по уплпві того часокруга зістане узнана за несуществуючу.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ III.

Сокаль, дня 7 вересня 1910.

Ч. сп. Т. 1 11 (2) (1519 3—3)

Едикт.

На внесок Марії Гривпа жени Юсифа Середи в Лісниках вдрожуе ся поступованє амортизацийне що до книжочки щадничої в формі малої вісімки в бронзевих окладинках виставленої Товариством взаїмного кредиту „Надія“, зареєстр. з обмеж. порукою в Бережанах дня 8 лютого 1910 ч. 694 на імя Марії Гривна в Бережанах виисами слїдуючих квот:

1. дня 8 лютого 1910 арт. 464 вложено 40 кор,

2. дня 7 марта 1910 арт. 768 вложено 10 кор.,

3. дня 30 марта 1910 арт. 2029 вложено 200 кор.,

4. дня 1 цьвітня 1910 арт. 1051 вложно 250 кор.,

5. дня 23 цьвітня 1910 арт. 1325 вложено 30 корон.

Посїдача тої книжочки щадничої взиває ся, щоби в речинци 6 місяців від хвили оголошеня сего едикту в урядовій „Газеті Львівскій“ книжочку сю предложив, в противнім разї буде она узнана за позбавлену сили правної.

Ц к. Суд окружний, Відділ IV.

Бережани, дня 13 січня 1911.

Ч. сп. Т. 1/11 (2) (1387 3—3)

На внесок Варвари Недїля вдрожуе ся поступованє амортизацийне що до мнимо затраченої книжочки вкладкової Повітового Товариства кредитового в Терноnoли ч. 2623 на квоту 200 кор.

Посїдача тої книжочки взиває ся, щоби прав своїх в протягу шість місяців від дня сего едикту доходив, в противнім разї кннжочка по уплпві того часу буде уморена

Ц. к. Суд окружний, Відділ V.

Тернопіль, дня 21 січна 1911.

Doniesienia prywatne.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa
Odrodzenie
z illustracyami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta
Rok 1794
Czasy Kościuszkowskie
z illustracyami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugenii Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:
Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT“, z illustracyami Józefa Rapackiego.
Jana Lemańskiego: „WOLA“.
Piotra Chmyzowskiego: „BAROWSKA“, z illustracyami Jana Holewińskiego.
Z wyróżnionych:
Stefanii Podhorskiej-Okołów: „DO DOMOW OJCOW“.
Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE“.
Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU“.
Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIESC O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH“ i wiele innych.
Nadto:
ARTYKUŁY WSTĘPNE.
KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.
DZIAŁ HISTORYCZNY.
POEZYE.
WĘDROWIEC POLSKI.
NA DOBIE.
MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od illustracyi do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcye najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednem słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Illustrowanego“ otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości“

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOSCI“, zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK — — — — —
„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ — — —

CIEKAWE POWIEŚCI

Miesięcznik illustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto illustrowany.

CIEKAWE POWIEŚCI, dając wybór najcelniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

CIEKAWE POWIEŚCI drukować będą w r. 1911:

Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok“, szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 illustracyami.
Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek“, rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.
Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk“ i „Daniel Rock“, przedziwne opowieści z życia alzackiego.
Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycyatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Panienka z okienka“.
Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności“, porywające, pełne sentymentu dzieje młodej sieroty.
Wołodego Skiby: „Wybór pism“ a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry“ i „Siedmioletnią wojnę“, niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.
Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy“, z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.
Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu“, dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:

Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism“.
Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse“.
Pawła Fevala: „Czarne suknie“ i „Łowy królewskie“.

CIEKAWE POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Illustrowanego“ dostaje **zupełnie darmo.**

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika illustrowanego“ **10 koron, w oprawie 16 koron.** 12 dużych tomów illustrowanych, zawierających powieści: **„Nad poziomy“** Wołodego Skiby (2 tomy); **„Karol Szalony“** Al. Dumassa (2 tomy); **„Klub Pickwicka“** Karola Dickensa (3 tomy); **„Manuela“** Gust. Zielińskiego (1 tom); **„Król Dziadów“** Józ. Dzierzkowskiego (2 tomy), **„Grześ“** Wołodego Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści“ (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.,	„ „	16 kor. 60 hal
rocznie	27 kor. 20 hal.,	„ „	33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.,	„ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.,	„ „	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE i PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

do L. D. 3824 ex 1911.

Ogłoszenie.

Celem wydzierżawienia prawa odstrzału w latach 1911 do włącznie 1915 jeleni w okr. gosp. Rafajłowa obok Nadwórny na obszarze lasu 17.958 ha. rozpisuje c. k. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych we Lwowie rozprawę ofertową na dzień 30 marca 1911.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w c. k. Ministerstwie rolnictwa w Wiedniu, względnie w c k. Dyrekcyi lasów i dóbr. państwowych we Lwowie, lub też w c. k. Zarządzie lasów i dóbr państwowych w Rafajłowej poczta Zielona obok Nadwórny.

C. k. Namiestnik
jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

do L. 3823/911.

Dzierżawa polowania na jelenie w Karpatach.

Celem wydzierżawienia prawa polowania na jelenie przeznaczone corocznie do odstrzału w latach 1911 do włącznie 1915 podczas rykowiska w lasach państwowych okręgu gospodarczego Mikuliczyn, względnie w rewirach Buchtowiec, Roztoki, Kremenosa okręgu gospodarczego Pasieczna, rozpisuje c. k. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych we Lwowie rozprawę na 31 marca 1911.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w c k. Ministerstwie rolnictwa we Wiedniu, względnie w c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, lub też w c. k. Zarządach i dóbr państwowych w Mikuliczynie i Pasiecznej.

C. k. Namiestnik
jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

Zaproszenie

na

V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Pierwszej Galic. Spółki akcyjnej dla wyrobu sody amoniakowej w Podgórzu,

które odbędzie się

dnia 29 marca 1911 o godzinie 3 po południu w Wiedniu, ul. Albrechta l. 3

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej, przedłożenie bilansu za rok 1910, sprawozdanie Rady nadzorczej
2. Zatwierdzenie bilansu i powzięcie uchwały co do rozdziału czystego zysku i co do udzielenia absolutoryum Radzie zawiadowczej i Radzie nadzorczej oraz oznaczenie honoraryum dla tej ostatniej.
3. Wybór 5 członków Rady zawiadowczej. Ewentualne udzielenie zatwierdzenia przewidzianego w § 19 statutów.
4. Wybory do Rady nadzorczej (Rada nadzorcza składa się z 3—5 członków i 2 zastępców, § 38 statutów).
5. Ewentualne wnioski.

P. T. Panowie Akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, mają stosownie do podanych niżej § 24 statutów złożyć swe akcye najpóźniej na 6 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia bądźto w Kasie Spółki w Podgórzu bądźto w biurze c. k. uprzyw. powsz. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu.

Wiedeń, dnia 11 marca 1911.

Pierwsza Galicyjska Spółka dla wyrobu sody amoniakowej.

Herz m. p. **Dr. Landau** m. p.

Wyciąg ze statutów:

§ 24. Posiadanie pięciu akcyi nadaje prawo jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. By módz wykonać prawo głosowania musi każdy akcyonaryusz na 6 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożyć wymaganą ilość akcyj wraz z niezapadłymi kuponami w Kasie Spółki, albo też w innem wskazanem przez Radę zawiadowczą miejscu. Na złożone akcye otrzymają akcyonaryusze pisemne potwierdzenia, które zarazem służyć będzie jako karta legitymacyjna, uprawniająca do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Potwierdzenie to będzie opiewało na imię i będzie na niem uwidoczniona ilość głosów przysługujących odnośnemu akcyonaryuszowi. Legitymacya ważną jest tylko dla osoby, na której imię opiewa lub też na jej należycie wykazanego pełnomocnika.

Na Walnem Zgromadzeniu należy wyłożyć listę złożonych akcyi i uprawnionych do głosowania akcyonaryuszy. Listę tę należy dołączyć do protokołu spisać się mającego z odbytego Walnego Zgromadzenia. Najpóźniej w chwili zamknięcia listy akcyonaryuszy, którzy złożyli akcye celem wzięcia udziału na Walnem Zgromadzeniu, należy użyczyć każdemu akcyonaryuszowi na tegoż żądanie wglądu w tę listę w biurach Spółki. Na żądanie należy każdemu akcyonaryuszowi najpóźniej na trzy dni przed dniem Walnego Zgromadzenia udzielić do przeglądu w biurze spółki projektów wniosków przygotowanych na Walne Zgromadzenie. Ponadto należy w tym samym czasie każdemu uprawnionemu do głosowania akcyonaryuszowi dozwolić w biurach Spółki wglądu w przeznaczone dla Walnego Zgromadzenia przedłożenia i dokumenta.

§ 25. Prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu wykonać może każdy akcyonaryusz albo osobiście, albo przez wykazanych pełnomocników bez względu na to, czy oni są akcyonaryuszami czy też nie. Pełnomocnictwo musi być najpóźniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem przesłane Radzie zawiadowczej.

Pozostający pod opieką i osoby prawne wykonują swe prawo głosowania przez swych prawnych względnie statutowych zastępców nawet bez szczegółowego pełnomocnictwa. Kobiety mogą swe prawo głosowania wykonywać osobiście, albo przez swych małżonków jako ustawowych zarządców ich majątków, albo też przez innych stosownie do ustępu 1. i 2. wykazanych pełnomocników.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.